

**Protokół nr 3/15**

z posiedzenia Komisji doraźnej powołanej do sprawdzenia wniosku o przeprowadzenie referendum lokalnego, odbytego w dniach: 4 września 2015r. w godz. 12.00 – 15.00, 7 września 2015r. w godz. 10.00 – 15.00, 9 września 2015r. w godz. 10.00 – 13.30 oraz 14 września 2015r. w godz. 8.15 – 8.45

W posiedzeniu w dniu 4 września 2015r. uczestniczyli:

1) członkowie komisji:

- Edward Gabryś – przewodniczący
- Antoni Szlanga – zastępca przewodniczącego
- Renata Dąbrowska
- Marek Bona
- Mariusz Brunka

2) spoza komisji:

- Artur Eichenlaub – inicjator referendum
- Kamil Kaczmarek – inicjator referendum
- Jerzy Erdman – Internetowa TV Chojnice
- Przemysław Erdman – Internetowa TV Chojnice
- Monika Szymecka – portal „chojnice24.pl”
- Maria Eichler – „Gazeta Pomorska”
- Agata Wiśniewska – portal „chojnice24.pl”
- Radosław Osiński – portal „chojnice.com”
- Michał Rytlewski – tygodnik „Czas Chojnic”
- Robert Wajlonis – Dyrektor Generalny Urzędu Miejskiego w Chojnicach
- Arseniusz Finster – Burmistrz Miasta Chojnice
- Edward Pietrzyk – Z-ca Burmistrza Miasta Chojnice

Lista obecności w załączeniu.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – otwieram posiedzenie komisji referendalnej. Witam wszystkie media. Witam organizatorów referendum. Otrzymałem przed chwilą wszystkie listy, które były w Wydziale Spraw Obywatelskich, w celu sprawdzenia PESELI, i to wszystko dostarczono mi.

W zestawieniu tych list jest takie pisemko z prac w zakresie weryfikacji list poparcia. Pierwsze – zweryfikowano 4377 podpisów, komisja przekazała, że są 4392 podpisy. Drugie – niezwerfikowani są z powodu błędów, na przykład: błędne nazwisko, błędny numer PESEL, brak numeru PESEL, nie figuruje, i takich było 1145. Trzecie – podwójnie i potrójnie wpisanie: 47, zestawienie w załączniku. Czwarte – ilość wstępnie zweryfikowana 3185. Piąte – pozycje budzące wątpliwości do weryfikacji przez komisję – 13, zestawienie w załączeniu. I szóste – karty budzące wątpliwości do weryfikacji przez komisję, karta numer: 11, 24, 28, 38, 42, 141, 142, 171, 219, 252, 256, 268, 271, 292, 300, 305 i 319.

Tak wygląda zestawienie, które dostarczył nam Wydział Spraw Obywatelskich do kart, które żeśmy przekazali do Wydziału.

Chciałbym jeszcze zapoznać Państwa, szczególnie media, gdzie jeszcze dzisiaj prosiłem żebyście Państwo przybyli, ze scenariuszem posiedzenia naszej komisji. Będzie wyglądał w ten sposób:

- 1) Odebranie i pokwitowanie list, które się już odbyło,
- 2) Odebranie zestawień po weryfikacji danych w ilościach, to, co przeczytałem,
- 3) Sprawdzenie podpisów na listach, z jakiego powodu zakwestionowano podpisy,
- 4) Spisanie protokołu z prac komisji,
- 5) Przedstawienie opinii komisji do Przewodniczącego Rady Miejskiej.

Taki program naszego posiedzenia ma być, taki tutaj przedstawiłem i tak chcemy tutaj obradować. Będziemy sprawdzali i podpisy, i listy. Prosiłbym media, żeby nie fotografować, nie

filmować list ze względu na dane osobowe. Jeżeli będzie potrzeba zrobienia zdjęcia jakiejś listy, to zakryjemy te dane i będziecie sobie Państwo mogli zrobić zdjęcie. Ale naprawdę potraktujmy to bardzo poważnie.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – Panie Przewodniczący, ja mam pytanie do nadzoru, że tak powiem, administracyjnego, czyli kieruję to do Sekretarza Urzędu, Pana mecenasa Wajlonisa. Chodzi mi o te karty zakwestionowane, działa się to pod nadzorem Sekretarza Wajlonisa, czego to dotyczy, jaka to jest sprawa, że te karty, których numery Przewodniczący wymienił, są zakwestionowane do rozważenia przez komisję.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – Panie Przewodniczący, te karty, które zostały zakwestionowane, one przede wszystkim w naszej ocenie budzą wątpliwości, czy zawarte jest na nich poparcie, co do przeprowadzenia referendum w zadanych pytaniach. Na tych kartach po prostu znajdują się podpisy, natomiast w nagłówku, tam, gdzie powinien być zgodnie z przepisami ustawy, określone przedmiot referendum, kwestie związane z niemożliwością wycofania poparcia, jaki i kwestie związane ze wskazaniem pełnomocnika, znajduje się zaznaczenie, że nie jest to poparcie. Jest wprost zakreślone słowo „nie” przy postawionych, zapisanych przez inicjatorów referendum pytaniach. W związku z tym uważam, że komisja musi głęboko nad tym się pochylić, czy w ogóle karty te stanowią poparcie dla przeprowadzenia referendum. Gdyby takie słowa „nie” znajdowały się przy konkretnych nazwiskach, oczywiście moglibyśmy mówić tylko o indywidualnych przypadkach. Natomiast, jeżeli mamy do czynienia z całą listą, z całą kartą, i jest wprost napisane, że osoby nie są za odwołaniem Straży, nie są za samoopodatkowaniem, w mojej ocenie należy to poddać głębokiej analizie przez komisję, czy takie karty spełniają kryterium ustawy.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – Panie Przewodniczący, w związku z tym proponuję żebyśmy, jako zespół, przejrzyli te karty i stwierdzili, że tak powiem, naocznie to, o czym mówił Pan Wajlonis.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ja mam tylko prośbę taką Panie Przewodniczący, z uwagi na fakt, że na sali znajdują się osoby nieuprawnione do dostępu do danych osobowych, w przypadku tych kart, nie jest istotą, czy jest prawidłowy podpis, PESEL, czy adres, żeby to inną kartką zasłonić, a rozpoznawać tą kwestię właśnie w zakresie tego tytułu listy. (głosy poza mikrofonem)

**Przewodniczący Edward Gabryś** – nie, ale Pan Kaczmarek to na koniec naszego posiedzenia....

**Pan Kamil Kaczmarek** – jesteśmy upoważnieni, jako inicjatorzy do udzielania wyjaśnień.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – przedstawiciela swojego żeście podali, jest pan Artur.

**Pan Artur Eichenlaub** – proszę przeczytać, podaliśmy oba nazwiska. Pan Kamil Kaczmarek również jest przedstawicielem.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – to proszę krótko.

**Pan Kamil Kaczmarek** – z czego wynika, że krótko, Panie Przewodniczący?

**Przewodniczący Edward Gabryś** – z czasu, bo Komisja będzie miała tyle czasu jeszcze do pracy, że nie będzie chciała wysłuchiwać Pana wywodów, bo ja tych wywodów od dwóch dni słucham. I Pan je oczywiście ma nagrane, to Pan doskonale wie.

**Pan Kamil Kaczmarek** – Panie Przewodniczący, wczoraj mnie Pan zapewniał o tym, że czas nie będzie tym, co będzie przez Pana brane pod uwagę. Kiedy zmienił Pan zdanie? Bo teraz mówi Pan o presji czasu.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ja nie zmieniłem. Ja chcę mieć jak najwięcej czasu dla komisji.

**Pan Kamil Kaczmarek** – ja także, i chcę przeprowadzić te prace w należyty sposób.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – to do rzeczy.

**Pan Kamil Kaczmarek** – chciałbym trzy rzeczy przedstawić w kontekście tego pytania, które się tutaj pojawiło. Szanowni Państwo, powstały wątpliwości, rozumiem, że skoro są one ujęte w jednym podpunkcie dotyczą one tej samej sprawy. Otóż zawarliśmy w karcie, mimo że to na tym etapie nie byłoby jeszcze konieczne i prawnie nie byliśmy do tego zobligowani, treść pytań, na które chcielibyśmy żeby odpowiedzieli mieszkańcy. Tak naprawdę moglibyśmy wpisać sam przedmiot referendum, którym miała być likwidacja. Wpisaliśmy także treść pytań dla pełnej transparentności. Część mieszkańców, którzy brali od nas karty po to żeby podpisywać, na tych kartach oznaczyło sobie nie tylko to, że chcą wziąć udział w referendum, ale także sposób odpowiedzi. Czyli nawet w mojej obecności osoby, które podpisywały się i widziały taką kartę na stoliku, zakreślały konkretną odpowiedź i mówiły, że ja w tym referendum chcę głosować w ten sposób. Ja nie widzę w tym żadnego błędu proceduralnego. Jest tutaj pełna treść informacji pouczenia, jaka powinna być zawarta na tej karcie. Adnotacje osób, nawet wykreślanie osób, bo takie też rzeczy się zdarzyły, że pochodziła osoba i wykreślała nam z listy poparcia konkretną osobę. Tam jest adnotacja, która mówi, że swojego poparcia nie można wycofać. To, jakie są adnotacje na karcie wyborczej, doskonale wiemy, dla komisji wyborczych nie ma najmniejszego znaczenia. To są adnotacje poza arkuszem, który jest wypełniany przez mieszkańców. W części tych kart, ja nie mam do nich wglądu w tej chwili, w części tych kart wiem, że była taka sytuacja, o której powiedział Pan Wiceprzewodniczący, że osoby już w trakcie, albo przed wpisywaniem, zaznaczały jakiej odpowiedzi by chciały. Jest pełna treść pouczenia, czemu służy ta karta, co ona zawiera, i osoby, które podpisywały tą kartę, opowiadały się za tym, żeby było referendum, żeby referendum zostało przeprowadzone i udzielały świadomie poparcia, wpisywały swoje imię, nazwisko, adres, PESEL i składały swój podpis. To, jakie adnotacje są poza tymi polami jest irrelewantne.

Kolejna rzecz, pierwsza, podstawowa, którą należałoby rozważyć, te listy nie zostały oddane do osób pracujących w Urzędzie do weryfikacji pod kątem formalnym, ale pod kątem numerów PESEL i tak dalej. Do tego upoważniła Wysoka Komisja urzędników Urzędu Miasta, aby sprawdzili te numery PESEL. Ja kompletnie nie rozumiem, w jaki sposób zostali oni upoważnieni do tego, aby przejąć część kompetencji komisji i dokonywać analizy formalnej. Analiza formalna została przeprowadzona na pierwszym roboczym posiedzeniu komisji i takich zastrzeżeń nie zgłaszano.

Szanowni Państwo, gdyby te zastrzeżenia były zgłoszone już wtedy, a więc w momencie, który poprzedzał formalnie same sprawdzenie podpisów, my mielibyśmy dzisiaj możliwość, jako inicjatorzy, odniesienia się do tych konkretnych zarzutów. My dzisiaj mieliśmy zapowiedź o godzinie 10.30 o tym, że dzisiaj będzie podsumowanie prac. Ja mam krótko zadawać pytania, czy udzielać wyjaśnień, tym czasem jest to materia, która według mnie podlega gruntownej analizie prawnej i wymaga wyjaśnienia na samym starcie. My nie powinniśmy decydować o tym teraz, te decyzje powinny być zgodnie z ustawą podjęte zanim zaczęto liczyć podpisy. Jeżeli to nie zostało przeprowadzone, teraz uważam, że jest już na to za późno. Natomiast, jeśli Państwo uważają inaczej, prosiłbym o opisanie, jakie są problemy w konkretnych sprawach, danie nam, jako inicjatorom, możliwości złożenia wyjaśnień pełnych na piśmie i my w ten sposób będziemy się do nich odnosić i dlatego prosiłbym bardzo o rozważenie odłożenia komisji. Są to sprawy istotne, tak jak usłyszeliśmy ilość zebranych podpisów

jest wystarczająca, dopóki nie zakwestionujemy kart, które budzą wątpliwości ze względu na zakresienia poza obszarem składania podpisów. Tak naprawdę obszarem do wypełniania jest tylko ten obszar, który jest ponumerowany i pozwala mieszkańcom na udzielenie poparcia. Wszystkie inne adnotacje, no nie chcę mówić o tym, że ptasie odchody potrafiły spaść na kartę, bo takie rzeczy się zdarzały, to nie są rzeczy, które mogą podważać wolę mieszkańców miasta i demokratyczny interes obywateli tego miasta, którzy chcą decydować o sprawach dla nich istotnych. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ja tylko zaznaczę jedno. Po pierwsze Urząd jest jednostką pomocniczą. Jest jednostką pomocniczą w działaniach organów gminy. Organami gminy jest organ uchwalodawczy, jakim jest rada i jej komisje i organ wykonawczy, jakim jest burmistrz. W tym zakresie zarówno komisja miała w pełni prawo zażądać od Urzędu wykonania określonych czynności, które mają służyć do wypracowania właściwej opinii i oceny akurat w tym wypadku prawidłowo złożonego wniosku. To po pierwsze. Po drugie – nie mówimy o jakiś dopiskach dziwnych. Państwo wnioskodawcy, co powiedział przed chwilą mój conlocutor, sami poprawili ustawę i zawarli na listach więcej rzeczy niż wymagała tego ustawa. Otóż poprawianie ustawy na ogół kończy się w taki sposób, w jaki się kończy w tej sprawie, ponieważ na tych listach powinno być wyraźnie zaznaczone, iż jest to lista zawierająca poparcie dla przeprowadzenia referendum. Wynika to wprost z artykułu 14 ust. 1, bodajże nawet następnych również, gdzie mowa jest cały czas o listach zawierających poparcie, szesnastego chyba też, nie mam przed sobą ustawy. Co to oznacza? To oznacza, że jeżeli w tytule listy zawierającej podpisy osób, zaznaczono, że nie jest to poparcie dla przeprowadzenia referendum, to nie jest to poparcie. Te listy nie zawierają poparcia, a są negatywne do przeprowadzenia, to ciężko żeby brać je, jako podpisy popierające referendum, skoro w tytule, który musi być, bo ludzie muszą wiedzieć, za czym się podpisywali. Zresztą Pan sam przyznał, że ludzie zakreślili, że nie, to ciężko w tej sytuacji mówić, za czym się podpisywali. Można robić tak na przykład – czy chcesz być piękny, młody i bogaty i zbierać podpisy, a później u góry dopisać, że jest to za ogólną starością i niedołęstwem dla wszystkich. Dlatego musi być zapisane, czego dotyczy zbieranie podpisów.

**Pan Artur Eichenlaub** – i dokładnie jest.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – otóż jest napisane, w tym wypadku osób, przy tych zakwestionowanych listach, niepopierających referendum. I nie ulega to najmniejszej wątpliwości, że taki jest zapis. Ja wiem, że Panowie chcieliby żeby było inaczej, natomiast to Pańców obowiązkiem było dostarczyć właściwe listy z podpisami. W ostatnim dniu również dostarczyliście dodatkowych 50, mieliście do tego w pełni prawa, żeby w ciągu tych 60 dni te podpisy dostarczyć. Jak Państwo widzieliście, że są to listy z zakreślonymi „nie”, „nie”, no to trzeba było wtedy reagować, trzeba było sporządzić nowe listy, a przede wszystkim nie dopuścić do tego typu sytuacji. To wszystko na ten temat

**Pan Artur Eichenlaub** – ja mam pytanie.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – moment, najpierw Pan Brunka.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – pytania nie są do mnie. Ja odpowiadam na pytania Pana Przewodniczącego i całej komisji. Pytania są do komisji, nie do mnie, przepraszam.

**Pan Artur Eichenlaub** – ja mam pytanie do komisji.

**Radny Mariusz Brunka** – Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo. Osobiście ja nie mam wątpliwości, co do intencji osób, które składały swoje podpisy i nanosiły na kartach określone dane. Natomiast jesteśmy teraz w takiej oto sytuacji, że mamy do rozważenia dwie poważne wartości. Z jednej strony to jest wola osób podpisujących, mieszkańców, i z drugiej strony

charakter dokumentu, który nam przedłożono. I jedno, i drugie jest ważne. I ważne jest ta wola, i ważne jest to, żeby dokument też spełniał określone kryteria. Ja chciałbym tylko tutaj zwrócić uwagę na to, że pojawiło się tutaj takie przekonanie, czy taka teza, że być może dzisiaj mamy jakieś posiedzenie komisji o charakterze podsumowującym. Otóż ja tego w ten sposób nie traktuję. Uważam, że pracownicy Urzędu Miasta dokonali z tej sfery tak zwanej czysto technicznej i na bazie tego, co otrzymaliśmy, my właśnie próbujemy to, uważam, że to jest właśnie nasze zadanie, merytorycznie rozpatrzyć, bo nikt nie zwolnił komisji z odpowiedzialności w tym zakresie. I teraz uważam, że powinniśmy się przede wszystkim skupić na poszczególnych tych zarzutach, że tak powiem, zgłoszonych do tych podpisów, do tych list, do tych dokumentów i przeprowadzić na ten temat dyskusję i podjąć stosowne decyzje. Nawet gdyby to miało, proszę Państwa, trwać o wiele dłużej. Bo jeżeli to będzie trwało jeszcze w przyszłym tygodniu, moim zdaniem nic, najważniejsze jest dochowanie pewnej wierności tutaj kwestiom merytorycznym i też to oznacza, że jeśli dzisiaj nie omówimy wszystkiego i nie wyjaśnimy wszystkiego i przełożymy na przykład zebranie jeszcze na poniedziałek, wtorek, to rozumiem, że strona osób inicjujących to przedsięwzięcie będzie miała czas na to, żeby także odnieść się ewentualnie pisemnie, złożyć do komisji tutaj dokumenty. Myślę, że wszyscy jesteśmy trochę mniej lub bardziej zaskoczeni tą informacją, którą otrzymaliśmy. Uważam, że wszyscy powinniśmy spuścić trochę emocji i przystąpić, że tak powiem, merytorycznie do poszczególnych kwestii. Bo nagle się okaże, że w pewnych sprawach nie będzie między nami żadnych różnic, wątpliwości, będzie absolutny konsensus i spróbujemy najpierw ustalić to, co w żaden sposób nas nie dzieli, a potem zostawić sobie jeszcze te rzeczy, które mogą być bardziej wątpliwe i uważam, że na tym etapie jeszcze rozstrzygnięcie czegokolwiek, że powinno, czy nie powinno, wiemy, że o tym zadecyduje akt głosowania w komisji. Ja mam nadzieję, że doprowadzimy do stanu, w którym będziemy mieli konsensus i nie będzie między nami tutaj znaczących różnic i mam nadzieję, że oczywiście na pewno nie jest tak, że wszyscy wyjdą usatysfakcjonowani, ale przynajmniej starajmy się zmniejszyć to pole ewentualnego konfliktu. Tyle z mojej strony.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – Pan Artur proszę.

**Pan Artur Eichenlaub** – gdy spotkaliśmy się na pierwszej komisji, na obradach pierwszej komisji, Państwo przegłosowaliście, że nie macie żadnych zastrzeżeń pod względem formalnym, co do złożonego wniosku. Przeglądaliście te karty, nikt tutaj z Państwa z komisji nie zakwestionował ich pod względem formalnym. Może inaczej, skąd mamy pewność, że te zakreślenia tam były od początku.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – to jest skandal to, co Pan powiedział, to po pierwsze. Po drugie trzeba było sobie parafować każdą stronę, trzeba było sobie skserować, my zakładamy, że Państwo dysponujecie kopiami, to po pierwsze.

Po drugie- posądzanie kogokolwiek o dokonywanie fałszerstw jest proszę Pana naruszeniem rażącym dóbr osobistych i również posądzania o popełnianiu przestępstwa (głosy poza mikrofonem). Proszę ważyć na słowa, jeżeli ma Pan dowody, że jest inaczej, proszę zawiadomić Prokuraturę.

**Pan Artur Eichenlaub** – Panie Robercie, ja nikogo o nic nie oskarżyłem, ja tylko się zapytałem...

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – no to, co to jest za mówienie, skąd pewność, że nie było wcześniej.

**Pan Artur Eichenlaub** – nie było żadnych zastrzeżeń wcześniej. Państwo przyjęliście ...

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – a skąd miały być, jeżeli komisja dokonała przeglądu kart, ale nie dokonała całkowitego karta po karcie sprawdzenia, ponieważ musiała naj-

pierw sprawdzić dane tam się znajdujące, pracowała i w toku pracy komisje i członkowie jej doszli do takich, a nie innych wniosków. Dziś komisja pracuje, komisja ma czas do 17-tego.

**Pan Artur Eichenlaub** – Panie Sekretarzu, ja byłem na tej komisji i komisja przeglądała te karty.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – nie ma to najmniejszego znaczenia, przeglądała. Oczywiście, że przeglądała. W tej chwili doszła do wniosku po przejrzeniu, że są braki.

**Radny Mariusz Brunka** – jeszcze raz apeluję o to, żebyśmy jednak te emocje troszeczkę zmniejszyli.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – to nie jest kwestia emocji Panie Brunka, to jest kwestia oskarżania moich pracowników o fałszowanie dokumentów, to jest bolesne.

**Radny Mariusz Brunka** – znaczy tak, jeszcze nie padły oskarżenia, natomiast oczywiście, jeżeli w toku, ale powtarzam jeszcze raz, do tego są potrzebne takie czynności czysto techniczne, które teraz musimy podejmować, wręcz zaglądać do tych dokumentów i sprawdzać. Jeżeli pojawi się uzasadniona wątpliwość, co do tego, że urzędnik zrobił coś, czego nie powinien zrobić, to będziemy nad tym dyskutować. Na razie nikt z nas nie jest w stanie tego powiedzieć dlatego, że mamy oto wypowiedź Pana Kaczmarka, który sam wspominał o tym, że były osoby, które dokonywały tam skreśleń wcześniej, a dzisiaj jeszcze tego nikt nie weryfikuje, czy to chodzi właśnie o te zakreślenia, które dokonane były wtedy, o czym wspominał Pan Kaczmarek, czy też pojawiły się jakiegokolwiek inne. Ale mówię, na razie nikt z nas nie jest w stanie tego zweryfikować.

Proszę Państwa, proszę jeszcze raz, apeluję o to, abyśmy przeszli do normalnej, do takich normalnych czynności czysto technicznych. Proszę państwa, ja proponuję, bo ponieważ tutaj jest z tych prac to zestawienie, które otrzymaliśmy, żebyśmy rozpoczęli tak, jak tutaj jest opisane, jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. Dlaczego? Dlatego, że przypuszczam, że ta szóstka jest tutaj najbardziej sporna i najbardziej kontrowersyjna. Natomiast spróbujmy ustalić to, co być może jest o wiele mniej kontrowersyjne, spróbujmy pracować nad tym i nie wyciągajmy jeszcze na tym etapie żadnych zbyt daleko idących wniosków.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ja jedno zdanie tylko do tej wypowiedzi Pana Artura, komisja na spotkaniu, w którym Pan uczestniczył, przeliczyła ilość kopert, przeliczyła karty od numeru do numeru i ile na kartach znajdowało się podpisów. Nic innego w tym czasie komisja nie robiła i w takiej ilości przekazała karty do Pana Burmistrza, Pan Burmistrz karty przekazał do Wydziału Spraw Obywatelskich i tam zostały sprawdzane, gdzie dzisiaj otrzymaliśmy zestawienie, co na kartach jest źle, które karty są według Wydziału, nie posiadają PESEL-i, względnie są PESEL-e złe, względnie osoby są dwa, względnie trzy razy figurują na listach. Teraz takie coś dostaliśmy, to zestawienie przedstawiłem publicznie do naszych kochanych mediów i w ten sposób wyglądała sprawa, a że na kartach były zakreślenia, przekreślenia, które mogę tutaj Państwu udostępnić, to tym komisja na ten czas się nie zajmowała. Dzisiaj spotkaliśmy się tutaj i teraz będziemy zgodnie z tym zestawieniem, które dostarczył Wydział Urzędu Miasta, będziemy sprawdzali te karty, które uważamy za złe, te karty, które chcemy zobaczyć, co jest kwestionowane. Tak wygląda sprawa i uważam, że jest wszystko prowadzone w sposób prawidłowy.

**Pan Kamil Kaczmarek** – Szanowni Państwo. Chciałbym zwrócić uwagę, że obowiązkiem komisji, jest dla mnie zaskoczeniem, nie widziałem sprawozdania z prac komisji, jest dla mnie olbrzymim zaskoczeniem to, co Pan Przewodniczący mówi, gdyż, jeśli prawdą jest to, co Pan powiedział, to znaczy, że komisja nie powinna była przekazać tych kart do dalszego sprawdzania pod względem numerów PESEL. Otóż ma przed sobą Monitor Polski, który wskazuje jak powinno się badać tego typu dokumenty i tutaj kolejność jest jasna, najpierw sprawdza się te wymogi formalne, czyli czy wniosek został zawarty w takiej formie, w jakiej

to powinno wyglądać, zlicza się te karty, a następnie dopiero przekazuje się konkretnym urzędnikom, którzy mają dostęp do spisów wyborczych i do danych meldunkowych, aby sprawdzali tak naprawdę tylko trzy rzeczy: imię i nazwisko, adres zamieszkania, tutaj są wyjaśnienia, czy podany został numer ewidencyjny PESEL i czy był właściwy, i czy został umieszczony własnoręczny podpis. Ja rozumiem, że to właśnie do tego typu operacji komisja, do tych i wyłącznie tych komisja upoważniła urzędników miasta. Jeśli jest inaczej, to ja bym prosił o wskazanie w protokole tych zapisów, które upoważniły do weryfikacji formalnej nie komisję, która jakby z decyzji Rady Miasta została upoważniona do podejmowania tego typu decyzji, a urzędników miasta do decydowania o względach formalnych, bo oni takich kompetencji ani z ustawy, ani z decyzji Rady Miasta nie posiadają.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – proszę Państwa, otrzymaliśmy to zestawienie z Wydziału Spraw Obywatelskich i chcę powiedzieć tak, w punkcie 2 nie zweryfikowani są z powodu błędów, na przykład błędne nazwisko, błędny numer PESEL, brak numeru PESEL, nie figuruje w rejestrze wyborców i takich nazwisk mamy 1145. Ja proponuję, żebyśmy nie weryfikowali tej liczby z tego względu, że nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować, trzeba mieć dostęp do rejestru, którego my, jako radni, jako członkowie zespołu nie mamy. Tak, że bardzo proszę, żeby przyjąć tą liczbę 1145 osób wykluczonych z tej ogólnej liczby podpisów i nad tym nie procedować. Podwójne i potrójne wpisy, takich jest 47, mamy tutaj zestawienia, które są wykonane w Excelu, gdzie są wpisane numery PESEL bez nazwisk, wskazujące kartę, wskazujące kopertę, tak, że proponuję również nad tym nie dyskutować i stoimy przed takim oto zapisem, że łącznie mamy 3185. Teraz odpowiadając Panu Kaczmarkowi, nie było weryfikacji, Panie Kaczmarek, jeżeli Pan może mnie posłuchać, bo Pan uznał, że urzędnicy weryfikowali. Urzędnicy w swoim zestawieniu wskazali w punkcie 5 pozycje budzące wątpliwości do weryfikacji przez komisję, zatem my będziemy dyskutowali i decydowali o tym, to jest 13 podpisów, zestawienie w załączeniu i w punkcie 6 karty budzące wątpliwości do weryfikacji przez komisję. To jest wyraźnie napisane, to my będziemy weryfikowali, my będziemy decydowali o tym, co z tymi podpisami zrobić, a urzędnicy, którzy mają większe doświadczenie, jeżeli chodzi o różnego rodzaju weryfikacje, zwróćcie Państwo uwagę, że my po raz pierwszy w ogóle mamy referendum lokalne, zatem wszyscy się uczymy i wszyscy dopiero, że tak powiem, raczkujemy w tym temacie. To są pozycje, to są wątpliwości, które powstały przy urzędniczej weryfikacji, a my będziemy decydowali, co z tym zrobić.

**Radny Mariusz Brunka** – a więc tak, ja mam wniosek przeciwny w stosunku do wniosku mojego poprzednika. Otóż nie może być tak, że coś będzie nieweryfikowane przez komisję, że mamy od tego odejść proceduralnie. Proszę Państwa, my musimy zajrzeć do tych wszystkich podpisów, wszystkich i teraz jest kwestia tego, jeżeli tu się na przykład podaje, ja rozumiem, że na przykład z numerem PESEL jest o wiele większy problem, ale natomiast błędne nazwisko to możemy się nad tym pochylić, możemy się zastanowić, generalnie to by oznaczało, że my gdybyśmy przyjęli taki wniosek, że pewne tutaj elementy całkowicie sobie, jak to się mówi, odpuścimy, to złamiemy postanowienia jednak ustawy, która nakłada na Radę i na jej komisję czynności związane z merytorycznym rozstrzygnięciem w tym zakresie i to rozstrzygnięcie nie może polegać tylko i wyłącznie na samym akcie głosowania. Moja intencja jest taka, że wszyscy musimy jednak do tych wszystkich podpisów ponownie zajrzeć.

**Pan Kamil Kaczmarek** – tutaj w uzupełnieniu tylko, bo przewodnia myśl była podobna. Ustawa wskazuje jednoznacznie, że decydującym organem jest komisja wyznaczona przez Radę Miasta i tutaj Pan Wiceprzewodniczący mówił o tym, że zweryfikowano, niezwyfikowano, podawał te liczby jednocześnie mówiąc, że urzędnicy nie weryfikowali, no to, jeżeli zweryfikowano i niezwyfikowano, to znaczy, że jednak jakieś decyzje zapadły i wstępnie zweryfikowana, rozumiem, ja uważam, że przy każdym tym punkcie powinno być do weryfikacji przed komisję, to jest oczywiste samo przez się. To znaczy możemy przyjąć tak, że podwójnie i potrójnie wpisani, tutaj będzie bardzo łatwe to do sprawdzenia, ale możemy mieć

taką sytuację drodzy Państwo, że mamy, faktycznie zgłaszały się osoby, które mówiły ja się podpiszę obiema rękoma, albo dziesięć razy bym się podpisał i my na to nie pozwalaliśmy, ale wyobrażam sobie, że można było się podpisać w zakładzie pracy i można się było podpisać na ulicy, prawda, ale zakladam też sytuację, że ci podwójni i potrójni raz wpisali z błędnym PESEL, drugi raz wpisali z prawidłowym i ja bym chciał upewnić się także, że nie było takiej sytuacji, że został ten z poprawnym PESEL-em wykreślony, jako ten, który był złożony po raz drugi, a ten wpisany z błędnym PESEL-em został zdyskwalifikowany, jako zawierający błędny PESEL, bo to jest pomyłka, że tak powiem, kalkulacyjna, ale nawet w tak oczywistej sytuacji tego typu wątpliwości mogą się pojawić. Tak, że tutaj nie możemy niczego uznać za oczywiste uznając, że to komisja, a nie ktoś inny jest odpowiedzialny za to. Pracując w banku mogę uznać, że mój sąsiad wpłaca tysiąc złotych i tego nie liczyć, ale moim obowiązkiem, jako pracownika banku, jest przeliczyć każdy banknot w trosce o jego budżet i w trosce o finanse mojego banku, tak to wygląda. Tu nikt komisji z tego nie zwolni, nawet najlepsza wola.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – nie ma mowy o zwalnianiu komisji z czegokolwiek, ale to też nie polega na liczeniu banknotów, to jest troszeczkę inna praca. Ja chcę w tym miejscu Państwu wskazać wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 18 listopada 2011 roku sygn.IISA/WA2327/11, z treści uzasadnienia tegoż wyroku wynika jedna istotna kwestia dla całej pracy komisji, pozwolę sobie zacytować: „Pamiętać bowiem należy, że zgodnie z art.18 ustawy o referendum lokalnym organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ma tylko 30 dni na podjęcie uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum bądź odrzucenia wniosku mieszkańców. Mając na względzie ten krótki okres oraz ilość podpisów wymagających weryfikacji zdaniem Sądu uprawnione jest stanowisko, że wykonanie takiej pracy nie było możliwe wyłącznie siłami członków komisji. Zwrócić przy tym należy uwagę, że w rozpoznawanej sprawie pozycja komisji jest zbliżona do pozycji organu administracji. Nie budzi żadnych wątpliwości, że zazwyczaj piastun organu administracji przed podjęciem rozstrzygnięcia nie podejmuje sam niezbędnych czynności, czy też technicznych dowodowych, czy też innych, które mają prowadzić do wydania danego rozstrzygnięcia, lecz korzysta w tym zakresie ze swojego aparatu pomocniczego obsługującego dany organ. Co więcej, ma możliwość upoważnienia innych pracowników wydawania aktów w jego imieniu. Nie oznacza to jednak, że akt ten nie pochodzi od organu”. I mamy dokładnie tą sytuację. Oczywiście Pan Brunka ma w 100% rację, mówił, że sprawdzić trzeba wszystko. Natomiast Szanowni Państwo, pracownicy podpisali się pod konkretnym dokumentem wskazującym, że około 1100, nie pamiętam już dokładnie, podpisów nie pochodzi od osób będących wyborcami, lub pochodzi od osób w ogóle nie istniejących, lub które nie podały danych wymaganych przez ustawę, a to są warunki sine guano podanie tych danych, imienia, nazwiska, numeru PESEL, wskazania miejsca zamieszkania i się podpisania. W związku z tym jest to dokument urzędowy, natomiast moi pracownicy, będący funkcjonariuszami publicznymi w tym zakresie, odpowiadają karnie za poświadczenie nieprawdy i jeżeli poświadczyliby nieprawdę z całą świadomością, to niesie to za sobą określone konsekwencje i sankcje prawne. Oczywiście macie Państwo sprawdzać, macie Państwo prawo, jeżeli taka możliwość istnieje. W świetle tego wyroku i jego uzasadnienia niemniej jednak działania jednostki pomocniczej, będącej przedłużeniem organu, są traktowane jak działania samego organu, jakim jest komisja. Dziękuję.

**Pan Kamil Kaczmarek** – tak krótko, jak to możliwe. Tak, że Panie Przewodniczący, chciałbym prosić o wyjaśnienia, czy Pana, czy członków tego zespołu, który wstępnie weryfikował w Urzędzie Miasta, czy ta ilość wstępnie zweryfikowana 3185 to są te, które są ponad wszelką wątpliwość, bo ja rozumiem, że jeżeli to są te wstępnie zweryfikowane ponad wszelką wątpliwość, to w świetle tego, co mówi Pan Wajlonis, tak naprawdę nie mamy nad czym tutaj debatować i ilość głosów niezbędnych do tego, żeby uznać referendum, wniosek referendalny za spełniający wszelkie wymogi, została spełniona. Natomiast, jeśli istnieją tutaj wątpliwości,

co do tych kart, to może zaczniemy od tych kart budzących wątpliwości. Dlaczego? Możemy usiąść nad każdym jednym podpisem i analizować go, być może będzie to konieczne, ale karta oznacza wykreślenie albo przyjęcie całych 15 podpisów, czy 13, czy 2, czasami był nawet jeden chyba na jednej karcie i jeżeli będziemy w stanie zacząć od tych dużych rzeczy, to być może już na tym etapie nie będzie konieczne ustalanie, czy mamy tych podpisów 4000, czy 3200, bo jako wnioskodawcy my nie będziemy kłócić się co do tego. Jakby sens powołania tej komisji jest taki, czy zebraliśmy ilość wystarczającą do tego, żeby nasz wniosek uznać za spełniający wymogi ustawowe, czy tego nie było. Jeżeli uznamy na samym starcie, że ilość tych wstępnie zweryfikowanych jest wystarczająca, to myślę, że opór nas, jako reprezentantów inicjatora i możliwości konsyliacyjne wewnątrz samej komisji gwałtownie wzrosną.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – Panie Przewodniczący, jedno słowo. Ja naprawdę chylę czoła przed sofistyczną retoryką Pana Kaczmarka, można do tej sprawy podejść i rzeczywiście załatwiłoby to całkowicie prace komisji bez możliwości weryfikacji. Otóż nie. Odwróćmy to, co Pan powiedział, z całą pewnością i nie ulega wątpliwości jedno, że niewłaściwe są podpisy tych tysiąca stu iluś osób, bo są to osoby nie mieszkające w Chojnicach, nie znajdujące się w rejestrze wyborców miasta Chojnice, a więc nieuprawnione do wybierania Rady Miejskiej w Chojnicach i osoby nie istniejące z wadliwymi PESEL-ami. W tym zakresie mogą powiedzieć, że to jest pewnik, natomiast w pozostałym zakresie to komisja będzie weryfikować.

**Radny Marek Bona** – Panie Przewodniczący, ja bardzo bym prosił o zakończenie tej dyskusji, weźmy się do pracy, bo siedzimy tutaj i komisja niech swoje wnioski przedstawi Przewodniczącemu Rady Miasta, powinniśmy się zabrać za pracę, przejrzyć te wszystkie karty, bo my odpowiadamy za to i prosiłbym, żebyśmy się zabrali do pracy i skończyli już tą dyskusję, bo to donikąd pędzi w tej chwili, a procedura jest taka, że musimy karty karta po karcie sprawdzić.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ja jeszcze mam jedno pytanie do inicjatorów referendum, otóż w art.13 ustawy o referendach lokalnych jest taki zapis w punkcie 1 „Inicjator referendum, na swój koszt, podaje do wiadomości mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego przedmiot zamierzonego referendum, przy czym podanie do wiadomości w gminie następuje w sposób zwyczajowo przyjęty w danej gminie”, w powiecie to nas nie interesuje. Drugie: „Informacja o zamierzonym referendach powinna zawierać pytanie lub pytania referendum albo warianty zaproponowane do wyboru, a jeżeli wniosek dotyczy referendum w sprawie samo opodatkowania - cel lub cele oraz zasady samo opodatkowania”. W jaki sposób Państwo, jako inicjatorzy tego referendum, zrealizowali ten artykuł 13?

**Pan Kamil Kaczmarek** – jako pełnomocnik chciałbym Panu udzielić informacji, że zgodnie z przyjętym harmonogramem prac komisji, tym opartym na ustawie o referendum lokalnym, ten etap już zamknęliśmy i przed rozpoczęciem, i jakby prosiłbym o uwzględnienie prośby Pana radnego Bony, żeby przejść do przeliczenia, bo kwestie formalne, które Pan porusza, tak samo, jak kwestie dotyczące tych adnotacji nad i pod listą powinny być rozpatrzone zanim zaczęło się liczyć głosy.

**Przewodniczący Edward Gabrys** – zamykamy dyskusję i bierzemy się do pracy. Możemy ze dwie, trzy koperty zrobić tutaj przy naszych kochanych mediach, a potem usiądziemy sobie gdzieś w zaciszu. Tutaj na przykład mam rozłożone akurat cztery karty, tych jest więcej, z tym zakreśleniem, które tutaj Pan Kaczmarek kwestionuje, że to było źle zrobione, a to drugie coś było dobrze zrobione, tak, że można, tutaj są numery list, wszystko jest.

**Pan Kamil Kaczmarek** – Wysoka Komisja. Ja znam jedną osobę, która jest podpisana na takiej liście i jeśli komisja pozwoli, to na następne posiedzenie bardzo chętnie taką osobę zaproszę i wyjaśni, bo było takich osób więcej, które robiły to przy mnie, jedna jest mi znana z

imienia i nazwiska, jestem w stanie zaprosić, może złożyć wyjaśnienia, dlaczego dokonała takich adnotacji. Ja tutaj ze swojej strony wyjaśniam, aby zaznaczyć swoją wolę, jakby swoją odpowiedź, którą zaznaczą w referendum i większość osób tak było, tam jest pełna spójność co do tego. Natomiast nie ma to żadnego znaczenia.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – dziękujemy Państwu, jak zakończymy poinformujemy, też zaprosimy, gdzieś przed sesją, jeżeli zdążymy do sesji to zrobić, poinformujemy, że taki jest wynik, takiej i takiej treści protokół, a jeżeli nie zdążymy do sesji, to będzie po sesji. Tego jest dużo, tyle zastrzeżeń, do każdej karty trzeba zajrzeć. Jeszcze raz serdecznie dziękuję Państwu.

Komisja w obecności inicjatorów referendum przystąpiła do szczegółowego sprawdzania wyników weryfikacji podpisów poparcia referendum, dokonanej przez pracowników Urzędu Miejskiego w Chojnicach. Porównywano przygotowane zastawienia z kartami z podpisami poparcia.

O godz. 15.00 przewodniczący komisji ogłosił przerwę do dnia 7 września 2015r. do godz. 10.00.

**Po przerwie w dniu 7 września 2015r. o godz. 10.00 komisja zebrała się w składzie:**

- Edward Gabryś – przewodniczący
- Antoni Szlanga – zastępca przewodniczącego
- Renata Dąbrowska
- Marek Bona
- Mariusz Brunka

Podczas prac komisji obecny był obserwator inicjatora referendum – Artur Eichenlaub.  
Lista obecności w załączeniu.

Komisja kontynuowała rozpoczęte w dniu 4 września 2015r. prace związane ze szczegółowym sprawdzaniem wyników weryfikacji podpisów poparcia referendum, dokonanej przez pracowników Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Chojnicach, porównując je z kartami zawierającymi podpisy poparcia.

O godz. 15.00 przewodniczący ogłosił przerwę do dnia 9 września 2015r. do godz. 10.00.

**Po przerwie w dniu 9 września 2015r. o godz. 10.00 komisja zebrała się w składzie:**

- Edward Gabryś – przewodniczący
- Antoni Szlanga – zastępca przewodniczącego
- Renata Dąbrowska
- Marek Bona
- Mariusz Brunka

Podczas prac komisji obecni byli inicjatorzy referendum w osobach: Kamil Kaczmarek i Artur Eichenlaub.

W części obrad uczestniczył Dyrektor Generalny Urzędu Miejskiego w Chojnicach Pan Robert Wajlonis.

Lista obecności w załączeniu.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – otworzył po przerwie dalszą część posiedzenia komisji. Poinformował, iż komisja będzie sprawdzać karty poparcia z ostatniej koperty. Jest to koperta zawierająca karty budzące wątpliwości. Ta koperta pozostała do sprawdzenia.

Komisja przeliczyła karty z podpisami poparcia budzące wątpliwości. Po przeliczeniu ilość kart została ustalona na 17.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ja powiem jeszcze jedną rzecz, żeby opisać dokładnie, jak ta karta wygląda, że tak przykładowo mamy kartę nr 271, jest skreślona odpowiedź „nie” i na drugim podkreślono odpowiedź „tak”, skreślono odpowiedź „nie”, żeby to dokładnie opisać. Każdą indywidualnie będziemy opisywać, bo każda może być inna, żeby dokładnie opisać, jakie tam są te adnotacje.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – dobrze.

**Pan Kamil Kaczmarek** – nie opisywaliśmy kart wcześniejszych. Tam były także różnego typu adnotacje, bazgroły i tego typu rzeczy. Dlaczego...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – my tego nie piszemy. My piszemy to co w nagłówku. Nas nagłówek interesuje.

**Pan Kamil Kaczmarek** – ale dlaczego tylko nagłówek?

**Radny Mariusz Brunka** – mamy tak naprawdę formularz, który składa się z 3 elementów, a nawet z 4. 1 – ta informacja, która obejmuje, do czego służy ten formularz, 2 – to są po prostu przywołane zaproponowane pytania, 3 – to jest podstawa prawna i potem mamy ciąg tabelaryczny, w którym mamy określone dane. Dla nas, jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą tego ciągu tabelarycznego, sytuacja jest o tyle przejrzysta, że dane, które tam muszą się znaleźć są wyraźnie opisane także w ustawie i my tylko oceniamy to z punktu widzenia, czy te dane są, czy tych danych...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – czy są poprawne.

**Radny Mariusz Brunka** – tak jest. Bo te dane tak naprawdę, to jest pewien ciąg informacji i jeśli by sobie ktoś krzyżyk dopisał, to to niczego nie zmienia w tym ciągu informacji. Natomiast, gdyby ktoś np. próbował w tej podstawie prawnej coś dopisać, albo coś zmieniać, to to już mogłoby być w jakikolwiek sposób oceniane, jako takie, czy inne. Oczywiście powstaje kwestia kwalifikacji samych pytań. I tu pewnie będziemy na ten temat dyskutować. Ja uważam, że one po prostu obejmują tylko i wyłącznie... Ich informacja sprowadza się do tego, co będzie na karcie w trakcie referendum. I to jest tak naprawdę cała informacja. Pytanie brzmi, czy tutaj można coś zmienić, czy nie zmienić? No, to jest też jakby kwestia do dyskusji. Ja uważam, że wpisanie „tak”, to na tak. I uważam, że pod tym kątem tak naprawdę rozdzielamy to, co jest jakby wpisane w tym nagłówku od tego, co jest niżej. Ponieważ my już wyodrębniliśmy te karty na pierwszym naszym spotkaniu, że one są jak gdyby, dla części przynajmniej komisji, problematyczne, i co do tego jakby nie było wtedy wątpliwości, to uważam, że samo opisanie tych kart...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – pierwsze spotkanie dotyczyło tylko – zliczaliśmy ilość głosów. Tylko zliczaliśmy ilość głosów.

**Pan Kamil Kaczmarek** – chciałbym prosić Wysoką Komisję i Pana Dyrektora o to, żeby wypowiedział się, co do warunków prawnych, jakie ma ta karta spełniać, bo to jest kluczowe. Mówimy o nagłówku. I w tym nagłówku, zgodnie z ustawą, powinny być określone informacje. I karta spełnia wymogi formalne w momencie, w którym te informacje się zawarły. Kwestia tego, czy tam było np. nasze logo, bo my mamy swoje logo z przekreślonym Straż Miejska likwidacja.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – padła propozycja, żeby dokładnie opisać karty i policzyć ile głosów na tych kartach jest.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – im więcej adnotacji, im więcej sprawdzania... i to wszystko musi trafić do protokołu.

**Radny Mariusz Brunka** – pomijam to, że jeżeli się okaże, że te wszystkie podpisy byłyby lipne, to w gruncie rzeczy, to co tam byłyby dorysowywane, to to jak gdyby już nie ma znaczenia. Więc my ustalamy najpierw te dane z budek.

**Radny Marek Bona** – jeżeli można, to ja nie bardzo rozumiem tego. Mamy sprawdzać teraz nazwiska, jeżeli w moim przekonaniu ta karta nie spełnia wymogów ustawy? Ja twierdzę, że nie spełnia wymogów ustawy z prostej przyczyny – w art. 14 ust. 3 „Podpisy popierające wnioski w sprawie przeprowadzenia referendum z inicjatywy mieszkańców można zbierać w miejscu, czasie i w sposób wykluczający stosowanie jakichkolwiek nacisków zmierzających do wymuszenia podpisów”. Ja twierdzę, że zaznaczenie tego znaczka „tak” lub „nie” jest wymuszeniem. Ja twierdzę i to jest moje takie zdanie.

**Robert Wajlonis** – ale Pan przeczytał jedną rzecz bardzo istotną „popierających” i wszędzie mówi się o zbieraniu podpisów popierających referendum. Nie ma wątpliwości, że w trybie art. 14 ust. 2 i ust. 4 ustawy o referendum lokalnym na tych listach powinny znajdować się tylko te dane, które ustawa wybiera. Jeżeli na tych listach jest napisane, że to nie jest poparcie, to nie jest poparcie.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – Panie mecenasie, zaproponowałem taki oto tok działania, ponieważ te karty zostały złożone, czyli nie możemy odstąpić od weryfikacji. Natomiast mamy prawo i obowiązek szczegółowo opisać i stwierdzić, że z tych np. 15 podpisów, podobnie jak na kartach, które uznaliśmy za właściwe, jest podpisów 10 prawidłowych, 5 jest... A dyskutować na ten temat będziemy później, czy uznać, czy nie uznać? Tak, że nie dyskutowy tutaj, tylko po prostu tak, jak powiedziałem, opiszmy dokładnie kartę po karcie, stwierdzmy według tego weryfikacyjnego arkusza, który został nam przedstawiony przez Wydział Spraw Obywatelskich, ile jest podpisów w ogóle, ile jest podpisów prawidłowych.

**Radny Mariusz Brunka** – jedno tylko zdanie. Na tej karcie, nie możemy na tym etapie wybrać informacji ważniejszych i mniej ważnych. One są wszystkie ważne i wszystkie muszą być sprawdzone.

Komisja przystąpiła do sprawdzenia i opisanie 17 kart budzących wątpliwości. W wyniku przejrzenia kart komisja ustaliła, że:

- 1) Karta nr 11 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „TAK”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „NIE”
- 2) Karta nr 24 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „NIE”
- 3) Karta nr 28 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „TAK”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „NIE”
- 4) Karta nr 38 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „NIE”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „TAK”
- 5) Karta nr 42 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „TAK”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „NIE”
- 6) Karta nr 141 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „NIE”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „TAK”
- 7) Karta nr 142 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „NIE”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „TAK”
- 8) Karta nr 177 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „TAK”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „NIE”
- 9) Karta nr 219 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „NIE”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „TAK”
- 10) Karta nr 252 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „TAK”

- 11) Karta nr 256 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „NIE”  
w pytaniu 2. zaznaczono odpowiedź „TAK”
- 12) Karta nr 268 w pytaniu 1. zaznaczono odpowiedź „TAK” skreślono „NIE”  
w pytaniu 2. skreślono „TAK” i zakreślono „NIE”
- 13) Karta nr 271 w pytaniu 1. skreślono „NIE”  
w pytaniu 2. „TAK” podkreślono, a „NIE” skreślono
- 14) Karta nr 292 w pytaniu 1. skreślono „NIE”  
w pytaniu 2. skreślono „TAK”
- 15) Karta nr 300 w pytaniu 1. skreślono „NIE”  
w pytaniu 2. skreślono „TAK”
- 16) Karta nr 305 w pytaniu 1. podkreślono „NIE”  
w pytaniu 2. podkreślono „NIE”
- 17) Karta nr 319 w pytaniu 1. skreślono „NIE”  
w pytaniu 2. skreślono „NIE”

**Przewodniczący Edward Gabryś** – punkt naszego programu, naszego scenariusza zakończyliśmy, wszystkie listy sprawdziliśmy, wszystkie podpisy, wszystkie PESEL-e, to, co wszystko było potrzebne sprawdziliśmy i mamy podsumowanie, jakie?

**Radny Marek Bona** – mamy 3061 głosów z kart, które żeśmy robili poza dniem dzisiejszym, które nie budziły wątpliwości i 166 głosów, które budzą wątpliwość z dnia dzisiejszego, czyli ściślej mówiąc podpisy nie budzą wątpliwości, tylko karty budzą wątpliwości.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – 166 głosów, podpisów na kartach, które budzą wątpliwości. Teraz Szanowna Komisjo, jak podchodzimy do tych kart, które teraz przed chwilą zostały sprawdzone.

**Radny Mariusz Brunka** – w mojej ocenie najważniejszym kryterium jest wola podpisującego, Po drugie należy zastanowić się nad tym, pod czym się podpisywał, czego chciał. Oczywiście karta to jest także, obejmuje w sobie pewne oświadczenia wiedzy, ktoś pisze o tym, jak się nazywa, jaki jest jego PESEL i to zweryfikowaliśmy. Natomiast, jeśli chodzi o wolę, to moim zdaniem nic nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że osoby, które podpisywały się pod wszystkimi tymi kartami, łącznie z tymi, na których naniesiono różnego rodzaju zapiski, w żaden sposób nie powoduje jakkolwiek po mojej stronie wątpliwość, że te osoby wiedziały, pod czym się podpisują i czego chcą. Weryfikacja w oparciu chociażby o dane, które posiadamy, nazwiska, byłaby bez żadnego problemu możliwa i nie wierzę w to, że znaleźlibyśmy tam osoby, które by powiedziały, że podpisywały się pod listą przeciwników przeprowadzenia referendum. Moim zdaniem nawet takie argumentowanie jest obraźliwe wobec mieszkańców, którzy pod tymi listami się podpisywali i dlatego wnoszę o uznanie tych 17 kart. Oczywiście jest wartością to, aby wszystkie te karty spełniały także takie kryteria, bym powiedział estetyczne, żeby były ładne, niepoplamione, nie było na nich żadnych dopisków, natomiast te, które są naniesione w tej części tytułowej, w której wpisane jest tak naprawdę tylko i wyłącznie to, co mamy w przyszłości znaleźć na kartce referendalnej nie budzi wątpliwości, że nie narzuca nikomu jakkolwiek decyzję w trakcie tego referendum. To jest tak, jak ze zbieraniem naszych podpisów, kiedy zbieraliśmy wszyscy, jako kandydaci i w tym zakresie nie mam żadnych wątpliwości, dlatego wnoszę o uznanie tego.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ja chciałbym jeszcze wysłuchać opinii Pana mecenasa na ten temat, jak do tego podejść, bo stan mojej wiedzy, że tak powiem, prawnej wskazuje na to, że nie można tego uznać, ponieważ jest wyraźnie określone, co powinno być i wszelkiego rodzaju adnotacje, które zostały dokonane tutaj, a to mamy zapisane, stwierdzone w trakcie zbierania, moim zdaniem dyskwalifikują to jako karty poparcia. Takie jest moje zdanie.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ja od razu zaznaczę, że mam odmienny pogląd prawny niż wyrażony tutaj przez członka Komisji Pana Mariusza Brunkę, przede wszystkim wskazuję na treść art.14 ust.2 i pkt.2 ust.4, który mówi, że podpisy zbiera się na kartach, z których każda zawiera informację o przedmiocie zamierzonego referendum oraz o tym, że poparcia nie można wycofać. Karta zawiera również nazwę i adres siedziby statutowej struktury terenowej partii politycznej lub organizacji społecznej oraz imię, nazwisko i adres zamieszkania pełnomocnika, jeżeli inicjatorem referendum jest partia polityczna lub organizacja społeczna, nazwiska i imiona członków grupy oraz imię, nazwisko i miejsce zamieszkania pełnomocnika, jeżeli inicjatorem referendum jest grupa obywateli. Tutaj była grupa obywateli, te elementy zostały spełnione. Ale na karcie, zaznaczam, zawiera informacje o przedmiocie zamierzanego referendum. W przedmiotowej sprawie zawarto więcej tych informacji niż wymaga tego przepis. To jest dla mnie poprawianie ustawy zawieranie więcej informacji przez inicjatorów niż zostało to wymagane. Nadto na tych kwestionowanych kartach znajduje się wprost zaznaczenie, że ktoś jest przeciwny referendum w tej sprawie. Jeżeli weźmiemy pod rękę ustawę, to art.14 mówi również nam wprost, że mamy do czynienia z listami zawierającymi podpisy osób, które chcą poprzeć inicjatywę w tej sprawie. Jeżeli na liście w tym wymaganym ustawą nagłówku określającym przedmiot zamierzanego referendum jest wprost napisane, że nie, to nie macie Państwo żadnych możliwości zweryfikowania tego, co kto miał na myśli w momencie podpisywania, a tylko ten moment jest istotny i nie jest możliwe ustalenie w tej sytuacji, czy ktoś podpisywał popierając, czy nie, jeżeli na liście jest wprost zaznaczone, że nie popiera referendum w tej sprawie i takie zaznaczenia na tej liście są. Nie ma znaczenia, czy było to zaznaczone na nie w jednym z elementów, czy w obydwu elementach, to nie są listy zawierające poparcie, one muszą być jednoznaczne w tej sprawie. To nie jest tak, że wątpliwości należy interpretować na korzyść wnoszących, nie. Wnoszący muszą w całej tej sprawie przeprowadzić proces prawidłowo i zawrzeć dane, przedłożyć listy zawierające podpisy osób niebudzące wątpliwości, że osoby te popierają referendum. Na chwilę obecną, pomijam, że minęły już wszelkie terminy, 60-dniowy termin, ten termin jest nieprzywracany, on jest terminem zawitym, którego zmienić, przedłużyć się nie da w żaden sposób i w żadnym stopniu, to również nie można badać woli w tej chwili, na chwilę obecną, co dany obywatel miał na myśli w tamtej sytuacji, ponieważ nie powinno to w momencie budzić wątpliwości przedłożenie listy, że w tamtym momencie miał wolę poparcia, a z tych list nie wynika, że ludzie pod nimi podpisywani mieli wolę poparcia. Dlatego uważam, że te listy nie powinny być przyjęte, jako zawierające podpisy osób popierających przeprowadzenie referendum. Są jeszcze inne elementy proceduralne, ale ja odpowiadam tylko na to pytanie, które mi zostało zadane.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – do tego stwierdzenia, które wcześniej wypowiedziałem chciałbym dodać, że dla mnie te 17 kart nie stanowią list poparcia, tylko jest to przeprowadzone referendum, ci ludzie odpowiadali na pytania referendalne i teraz powstaje pytanie, czy my to możemy uznać, jako listy poparcia, czy też już przeprowadzone referendum. Te 166 osób w różnych konfiguracjach wypowiedziało się na temat dając odpowiedź na referendum.

**Radny Mariusz Brunka** – absolutnie nie, bo referendum ma określoną procedurę, ma określoną formę i to Pan doskonale wie, że to nie było referendum. To, że Pan wyciąga z tego takie wnioski, to absolutnie, jak Pan wie referendum jest opisane prawem, opisane ustawą i co do tego nie może być żadnych wątpliwości, że to nie mogło być referendum. Panu karta oczywiście przypomina coś takiego, że to już było referendum, ale to jest nadinterpretacja. Druga sprawa, proszę Państwa, to nie jest tak, że my nie dokonujemy teraz jakby oceny tego oświadczenia woli tych osób, my tutaj stosujemy prawo, przecież do tego została powołana Komisja, a każdy, kto stosuje prawo i jak, że tak powiem, ma do czynienia z jakimkolwiek aktem woli, to musi dokonać jego wykładni na tym etapie, nie może tego zrobić wtedy, jak to było wówczas, tylko musi to zrobić teraz w oparciu o zdrowy rozsądek i musi to przeanalizo-

wać. Nie wolno odrywać samego aktu podpisywania list od tego, kto zbierał podpisy prosię Państwa, otóż zbierali inicjatorzy przeprowadzenia referendum. Inicjatorzy przeprowadzenia referendum nie zbierali podpisów pod listami przeciwników. To jest stawianie wszystkiego na głowie i dlatego uważam, że Komisja powinna się obronić przed takim sposobem myślenia dlatego, że ono jest obraźliwe w stosunku do mieszkańców, którzy to podpisali, ale mało tego, do wszystkich innych, którzy kiedykolwiek będą o cokolwiek zapytani.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – to nie ma nic wspólnego z obrażaniem kogokolwiek, to jest kwestia nawet nie interpretacji, tylko to jest kwestia wzięcia faktów takimi, jakimi są. Zbierano podpisy pod poparciem, jeżeli ktoś tego poparcia nie chciał udzielić, to miał dwa wyjścia, nie podpisać albo podpisując napisać, że tego nie popiera i tutaj na tych listach jest lista osób niepopierających.

**Pan Kamil Kaczmarek** – proszę pokazać miejsce, w którym jest napisane, że nie popiera referendum.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – mam pytanie podstawowe, czy w tej chwili obraduje zespół ...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – całe spotkanie jest nagrywane, jeżeli ktoś chce coś powiedzieć, to należy się zgłosić i poczekać aż udzielię głosu, a nie wchodzić w słowo.

**Pan Kamil Kaczmarek** – zgłaszamy się przez cały czas. Ja trzymam przez cały tok wypowiedzi Pana Dyrektora, Pana Brunka, my mamy prawo do złożenia wyjaśnień.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – w pracach Komisji w charakterze obserwatora zaprasza się inicjatora referendum lub jego pełnomocnika. Inicjator referendum lub jego pełnomocnik może w razie potrzeby, w tym z własnej inicjatywy, składać komisji dodatkowe wyjaśnienia i przedstawić dowody. Składać Komisji dodatkowe wyjaśnienia, jeżeli będę prosił o wyjaśnienia, to proszę bardzo, a Pan chce składać wyjaśnienia, których ja na przykład na razie nie potrzebuję.

**Radny Mariusz Brunka** – obserwator to nie jest podglądacz, więc to jest tutaj, traktujemy się wszyscy, że tak powiem, podmiotowo. Oczywiście decydentem są członkowie Komisji, ale uważam, że należałoby wysłuchać stanowiska inicjatorów.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ale ja nie powiedziałem, że nie wysłucham, ale nie wprowadzajmy bałaganu, albo potem na końcu znów odwrócimy kota ogonem, jak było na spotkaniu, gdzie były wszystkie media, że to za późno, to za tamto, to za wcześniej.

**Radny Mariusz Brunka** – ja przypominam, że to Pan Burmistrz zaprosił media.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – Przewodniczący poprosił członków zespołu o wypowiedzenie się, nie skończyło się to jeszcze, wypowiedział się, z tego, co widzę, tylko Pan Mariusz Brunka i ja się wypowiedziałem, pozostali członkowie nie wypowiedzieli się na ten temat.

**Radny Marek Bona** – jeżeli można, to chciałbym podtrzymać to, co powiedziałem wcześniej, że ja twierdzę, że było to stosowanie nacisku. Zakreślenie odpowiedzi już, jaka tam jest w nagłówku, dla mnie było to wymuszeniem podpisu. Natomiast zgadzam się z tym, że ja mógłbym też tę listę podpisać na przykład i iść na to referendum głosując na przykład przeciwko, jeżeli tak było. Więc nie można założyć od razu jednego, że wszyscy, co podpisywali list popierające referendum, będą głosowali za tym, żeby spełniły się na „tak” odwołanie

Straży i na „nie” na przykład opodatkowania, ale to tylko ja mówię o listach, bo chciałbym potem jeszcze o innych sprawach powiedzieć.

**Radna Renata Dąbrowska** – ja odnośnie list przychyliam się do tego, co powiedział radny Marek, że jest to pewna forma zaznaczenia odpowiedzi. To, jak zagłosuje później, to jest co innego, ale na listach jest pewna forma, gdzie jest nakreślane.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – jeżeli macie coś Panowie do powiedzenia, to proszę bardzo. Moje zdanie jest podobne, jest zaznaczone tak, albo nie.

**Pan Kamil Kaczmarek** – proszę mi wybaczyć, że wtrącam się, czy przerywam, ale drodzy Państwo, to są dwa miesiące naszej ciężkiej pracy, gdzie dzień w dzień zbieraliśmy te podpisy, nie zbieraliśmy tego w salach wypełnionych ludźmi spędzonymi z jakiejś okazji, nie robiliśmy tego w zakładach pracy na zwołanych wiecach, tylko dzień w dzień na ulicy, po domach, wśród znajomych, wśród osób obcych dyskutując i rozmawiając. Więc w momencie, kiedy bronię tych podpisów, to bronię nie tyle samego siebie, ale tych ludzi, którzy razem ze mną pracowali i włożyli swój wysiłek, żeby te podpisy zebrać. Każdy jeden podpis to mogło być 10, 15, 20 minut pracy, żeby taki jeden podpis zebrać i mówienie w tym momencie, że jest to referendum, czy że te osoby, Pan, pozwolę sobie po kolei, Pan Dyrektor, Pan mecenas wskazał, że jego wypowiedź nie jest interpretacją, a jednocześnie powiedział, że jest napisane na karcie, że nie jest ona poparciem dla idei referendum. Otóż na tej karcie jest napisane, że jest to poparcie i że tego poparcia nie można wycofać. Wszystkie informacje wymagane prawem zawierają się na każdej karcie. W momencie, kiedy ja miałem przecieki, bo niestety ta Komisja ma przecieki i pojawiły się informacje o tym, że brakuje podpisów, pojawiły się też informacje o tym, że mogą być błędy na naszych kartach, pojawiły się informacje o tym, że jest zbyt wiele osób spoza Chojnic, analizowałem tą sprawę i moje obawy dotyczyły tego, że listy, które były kserowane, nie zawierają na przykład pierwszej linijki, że mają zniekształcone na tyle treść tych pytań napisanych dość drobnym drukiem, że są one nieczytelne i tylko taką rzecz brałem pod uwagę. Nie przyszło mi na myśl, że jakiegokolwiek zakreślenia mogą mieć wpływ na to, jak Komisja będzie oceniać udzielone poparcie.

Chciałbym zacząć od rzeczy najważniejszej, bo w przeciwieństwie do Pana mecenas chciałbym przywołać tutaj pewne zapisy z orzecznictwa i nie swojej interpretacji, tylko rzeczy, które są zapisane chociażby w Konstytucji, która jest najważniejszym organem, aktem, który powinien regulować pracę naszego państwa i tutaj zagadnienie referendum lokalnego, tutaj cytuję wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie, sygn. Akt II SA/RZ1640/14, tutaj w orzeczeniu Sąd zawiera taką informację, zagadnienie referendum lokalnego ujęte zostało w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepis art.170 i Konstytucja stanowi mianowicie, że członkowie wspólnoty samorządowej mogą decydować w drodze referendum o sprawach dotyczących tej wspólnoty. Inne pozbawienie mieszkańców, Sąd w swoim orzeczeniu mówi, mieszkańców miasta prawa płynącego z art.170 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest, i tutaj, jest niemożliwe. Konstytucyjna ranga prawa członka wspólnoty samorządowej do udziału w referendum lokalnym wymaga, by przepisy ustawy zwykłej materię tą regulujące interpretować w taki sposób, by nadmierny, zbytecznym formalizmem nie utrudniały korzystania przez obywatela swego uprawnienia, tak, że w takim zakresie, w jakim uprawnienie to obejmuje prawo do poparcia inicjatywy referendalnej.

Teraz jest moja treść odniesienia się do tego. Szanowni Państwo, każdy z obywateli, którzy podpisali się na tym, bez względu na to, czy byli z Chojnic, czy spoza Chojnic, pełnoletni, czy nieletnio, próbowali realizować swoje prawo do zainicjowania referendum lokalnego mniej, lub bardziej udolnie. Te osoby, które nie miały prawa tak, jak osoby pełnoletnie, czy osoby spoza gminy, my uznaliśmy bez jakiegokolwiek wątpliwości, bez sprzeciwu i żaden z inicjatorów nie podnosił tej sprawy, wręcz przeciwnie, jesteśmy pod wrażeniem rzetelnej pracy Pan z Wydziału Spraw Obywatelskich i tej Komisji w przeanalizowaniu każdego jednego podpisu z należą mu uwagą. Natomiast w momencie, w którym przechodzimy do analizo-

wania konkretnych list, proszę o zwrócenie uwagi na jedną rzecz, każda z tych list w momencie, w którym została wręczona osobie, która zbierała podpisy, czy podana osobie, która podpisywała się na ulicy, czy wyłożona na stoliku, była wydrukowana w sposób należyty ze wszystkimi detalami, tak, jak te 300 list, które Komisja nie zakwestionowała i nie ma żadnych wątpliwości, tak samo te 17 było wydrukowanych w sposób należyty, zawierały wszelkie informacje. Jeżeli mamy tutaj wymóg, jeżeli mamy przyznane każdemu członkowi naszej wspólnoty prawo do poparcia inicjatywy referendalnej, wynikające z Konstytucji RP, to każda osoba miała to prawo zrealizować. Ani ta Komisja, ani nikt inny, żaden Sąd, żadna Rada Miasta nie jest w stanie tego prawa nam konstytucyjnego odebrać. W momencie, w którym mamy sytuację, że te osoby podpisały karty, które zawierały wszelkie informacje wymagane prawem, udzieliły swego poparcia, a na tej liście nie było zakreśleń, następnie one się pojawiły i nie mówię tutaj o urzędnikach, mówię o podpisujących, bo tak, jak mówiłem, ja wiem o dwóch przypadkach na tych 17, w jakich okolicznościach takie dopiski, czy podkreślenia się pojawiły. Otóż pojawiły się w takich sytuacjach, kiedy osoby nadgorliwe, ale nadgorliwość, czy niedbałość, niechlujstwo, czy złośliwość, bo różne były okoliczności być może, nie pozbawia prawa do wyrażenia swojej opinii ani tej osoby, która nadgorliwa, czy złośliwa była, ani nie pozwala na to, żeby uznać za nieważny podpis osoby, która z pełną świadomością ten podpis składała.

Drodzy Państwo, chodząc i zbierając te podpisy uświadamiałem każdego o tym, jak zgodnie z prawem wygląda cała procedura, o tym, jakie mamy wymogi, o tym, czemu służy zbieranie tych podpisów, informacja ta była zawarta na karcie, informacja była zawarta na kartach, które leżały obok, informacja ta była na naszych kamizelkach, informacja ta wydrukowana i przyklejona była do stolika, przy którym zbieraliśmy podpisy pod wnioskiem o referendum lokalnym. Były też ogłoszenia, prasa szeroko informowała na ten temat, mieliśmy nasz Facebook, nasz Facebook miał więcej wejść niż jakakolwiek gazeta lokalna. Artykuły o tym, jak przebiega proces zbierania podpisów i pod czym, czego one dotyczą były czytane przez kilkanaście tysięcy osób każdy, tych wejść to jest odsłon, to nie jest, że to się ukazało i gdzieś zostało wyświetlone, to są wejścia na nasz Facebook i przeczytania, przesunięcia przez ekran tego konkretnego komunikatu. Nawet, jeśli była tam jakakolwiek adnotacja, czy zmieniała ona treść jakakolwiek i sens tej karty? Drodzy Państwo, nie mogło być referendum, nie mogła być ta karta traktowana, jako referendum w momencie, w którym jest tam zawarte jednoznacznie „proponowane odpowiedzi”, to nie jest, że proponujemy osobie, która ma się wypowiedzieć, odpowiedź „tak”, lub „nie”, proponowane odpowiedzi, które są zgłoszone we wniosku, który Ratusz otrzymał. Są one dokładnie takie, jak te, które są zawarte na tej karcie, to one stanowią przedmiot tego referendum.

Drodzy Państwo, lista poparcia zawierała wszelkie niezbędne informacje. Ja byłem zaniepokojony, jak Pan mecenas mówiąc na piątkowej sesji Komisji mówił o tym, że tam jest zawarta informacja, że te podpisy, jednoznaczna informacja, że te podpisy nie stanowią poparcia, bo gdyby w treści, gdzieś w treści tych obowiązkowych było wykreślone, że poparcia nie można wycofać, byłoby napisane poparcie można wycofać, gdyby było przeinaczenie w tej treści, która jest obowiązkowa zamieszczona przez inicjatora referendum w tej karcie, to przyznaję, budziłoby to moje wątpliwości i przyznałbym rację, że taka karta nie może być uznana. Ku mojemu zadowoleniu i uldze żadna z tych kart nie zawiera przeinaczenia tych treści, które ustawą są wymagane. Pozwolę skorzystać z tej informacji, ponieważ nie mam całej ustawy przed sobą, którą przedstawił Pan mecenas, mówił o tym, że karta musi zawierać informację o przedmiocie, nazwę i adres, imię i nazwisko pełnomocnika, informację o tym, że poparcie nie można wycofać, co, kto i teraz Pan mecenas ten enumeracyjny zestaw formalnych wymogów wymienił, sprawdził i potwierdził, że na 300 kartach on się znajduje, na tych 300 i na tych 17. Jakikolwiek skreślenia nie wpływają na to, czy te informacje zostały zawarte, czy nie, bo chyba żaden z członków Komisji nie będzie bronił tezy, że wykreślenie jednej z proponowanych odpowiedzi zmienia sens tych wymaganych prawem zapisów, proponowane odpowiedzi. Gdyby traktować to nawet, jako kartę referendalną należałoby się zapytać, czy wystarczy skreślić, przekreślić, podkreślić, zamazać, to są różne pytania, ale to nie wymazało, przekre-

śliło, czy zakreśliło w jakiegokolwiek wypowiedzi wymaganej prawem, czy tej informacji wymaganej prawem, tylko dotyczyło proponowanych odpowiedzi. Jest to zupełnie nieadekwatne do wymogów i jakby zupełnie nie burzy, nie zmienia sytuacji prawnej tego dokumentu, on wciąż zawiera te wszystkie informacje, które są konieczne.

Jest dla mnie istotne, żebyście Państwo, którzy już wygłosili swoje opinie, otworzyli się także na te przemyślenia, które ja miałem i które dotyczy chyba każdego. Tak, jak Państwu wspominałem, w trakcie zbierania podpisów podeszła do mnie osoba, która podpisała się, ja brałem podpis od innej osoby, podpisała się i poczekała chwilę, pochwaliła się, że dokonała tego, jak w Państwa ocenie dzisiaj jest, zniszczenia tej karty i mówi, ja tu jeszcze dodatkowo zaznaczyłam, jaka jest moja odpowiedź. Ja tej osobie od razu wyjaśniłem, jaka to była odpowiedź, natomiast pamiętam jedną rzecz, ta osoba była ósma, dziesiątą, dwunastą, nie była pierwszą osobą, która podpisała się na tej liście i dopiero wtedy dokonała „zniszczenia”. To oznacza, że te pierwsze sześć, osiem, dziesięć, czy dwanaście osób podpisywało czystą kartę i za to rękę. Teraz w związku z tym, że ta osoba dokonała jakiegoś zakreślenia chcieliby Państwo odebrać wcześniej podpisanym osobom konstytucyjne prawo do tego, żeby poparły referendum lokalne? Nie można tego zrobić, nikt nie ma tego prawa, ani żaden Sąd, ani Trybunał Konstytucyjny, nikt nie ma tego prawa, żeby odebrać osobie, która udzieliła swego poparcia. Dlaczego? Gwarancją tego, że ten podpis będzie zawsze ważny i zawsze istotny jest ten zapis, który na tej karcie umieściliśmy. Pozwolę sobie, troszeczkę nie na temat, przywołać jeszcze jedną informację na temat procesu zbierania podpisów. Jedna z osób, która udzieliła poparcia świadomie, na czystej karcie, bez jakiegokolwiek adnotacji, poparcia naszej inicjatywie o przeprowadzenie referendum lokalnego, została zrugana przez jednego z domowników, że nie powinna była tego zrobić, Artur był świadkiem, że to może spowodować kłopoty, pobiegła za nami i wykreśliła swoje imię i nazwisko. To wykreślenie jest nieważne, natomiast my przyobiecaliśmy tej Pani, że nie będziemy, że to uznajemy i w trakcie tego naszego tutaj analizowania ta osoba nie została policzona... Przepraszam, czy mogę dokończyć, pewne zasady ustaliliśmy. Więc teraz tak, idziemy dalej, czyli osoba, bo były osoby złośliwe, które próbowały przeglądać karty, wczytywać i tak dalej, czyli osoba, która by podeszła do mojego stolika, wzięła kartę, przekreśliła, pozbawiłaby 15 osób możliwości, to jakby odebrała im możliwość poparcia tego referendum, odebrałaby im konstytucyjne prawo do tego, żeby się wyrazić. Przecież te osoby nie wrócą, być może wyjechali na wakacje, być może nigdy więcej, ja nie byłbym w stanie odtworzyć z pamięci, kto to jest? Nie byłbym w stanie chodzić po domach i zmuszać ich do podpisu kolejny raz. Te osoby przez ten akt wandalizmu, akt złamania prawa, miałyby mieć odebrane to prawo? Otóż podobnego zabiegu próbujemy w tej chwili dokonać mówiąc o tym, że jakiegokolwiek zakreślenia wpływają na ważność tej karty, na tej karcie są wciąż wszystkie konieczne informacje, które zostały przez Pana mecenasa wymienione. I teraz my nie twierdzimy, nie będziemy upierać się przy tym, kiedy te zapisy zostały wniesione, natomiast nawet, jeśli one zostały wniesione na samym początku, to nie wpływają na to, że z punktu widzenia prawnego te karty stają się nieważne. W innym wypadku Pan mecenas byłby zobowiązany do wskazania przepisu, który mówi o tym, że jakakolwiek adnotacja na karcie, która nie usuwa tych danych, o których on mówił, powoduje nieważność całej karty, takiego przepisu Pan mecenas nie wskazał. Mamy kolejne orzeczenie Sądu Administracyjnego, które mówi, że nadmierne restrykcje nie mogą być aplikowane do analizowania wniosku, on musi być rozpatrywany w sposób pozytywny z wiarą w dobre intencje i osób podpisujących, i osób zbierających podpisy. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 29 września 2004 roku mówi o tym, że restryktywna wykładnia prawa mogłaby prowadzić do daleko idącego utrudnienia inicjowania procedury zarządzenia referendum lokalnego, a tym samym byłaby sprzeczna z ratio legis samej instytucji referendum, która ma być właśnie wyrazem woli mieszkańców jednostki samorządu terytorialnego. Inny autor, prof. Piotr Ziębło, komentarz do ustawy o referendum lokalnym, inaczej wygląda sytuacja, w której podpisy zostały złożone, a braki dotyczą danych, które takim podpisom powinny towarzyszyć. Jak podkreśla Piotr, bodajże P. Chmielnicki, braki takie mogą być uzupełnione także po upływie terminu na zebranie wymaganych podpisów. Dalej, konstytucyjna ranga prawa

członka wspólnoty samorządowej do udziału w referendum lokalnym wymaga, aby przepisy ustawy zwykłej materię tę regulujące interpretować w taki sposób, by nadmiernym zbytecznym formalizmem nie utrudniały korzystania przez obywatela z tego uprawnienia. Mamy tutaj przepisy rangi konstytucyjnej, a powołujemy się na pewną interpretację, nadinterpretację w moim odczuciu prawa, która miałaby powodować, że pomimo zawarcia wszelkich wymaganych informacji i nieprzekreślenia ich, niewykreślenia ich, niezamazania ich uznajecie je Państwo kartę za nieważną. Takie stanowisko nie ma żadnego oparcia w akcie prawnym. W jakim akcie prawnym chcielibyście, w tych wszystkich decyzjach o uznaniu, czy nieuznaniu opieraliśmy się o orzecznictwo i o akty prawne, które mówią, że musi być PESEL pełny, że musi być pełne nazwisko, nie zdrobnienie imienia, ale pełne imię i tam nie mieliśmy wszyscy wątpliwości. Tutaj takich wątpliwości też być nie powinno, gdyby nie interpretacja Pana mecenasa, a litera prawa decydowała o tym, czy te listy są ważne, czy te listy są nieważne. To na tyle, dziękuję bardzo.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – Panie Przewodniczący, ja jedno tylko zdanie. Ja chciałem powiedzieć, że to nie moja interpretacja decyduje o tym, czy one są zgodne, czy nie, tylko ich treść i to jest wszystko na ten temat.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – trzy sprawy. Pierwsza sprawa – Pan Kaczmarek przywołał ustawę, która mówi, co powinno być na karcie, a więc przedmiot referendum, ten przedmiot został określony na pozostałych wszystkich kartach, natomiast na tych kartach zakwestionowanych było wskazanie, czyli nie odpowiada to przepisom, w moim rozumieniu, nie odpowiada to przepisom ustawy. Użył Pan stwierdzenia akty wandalizmu, czyli uznaje Pan, że to była ingerencja w przedłożone karty niezgodna, w moim rozumieniu była to ingerencja w kartę prawidłowo wypełnioną i dyskwalifikującą ją, tą listę, czy tą kartę, jako kartę poparcia.

Trzecie wreszcie – mówi Pan, że gdzieś tam ktoś na końcu dopisał to. Dzisiaj my tu nie jesteśmy w stanie ani Pan nie jest w stanie określić, w którym momencie powstał ten dodatkowy zapis, czy zakreślenie na karcie do głosowania, zatem jedynym logicznym wnioskiem jest odrzucenie całej karty. Taka jest prawda, bo nie jesteśmy w stanie...

**Pan Kamil Kaczmarek** – ośmieszają się Pan.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – nie, ja się nie ośmieszam, bo ja osobiście bym nie podpisał karty, która ma być kartą poparcia, jeżeli coś jest zakreślone. Nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić, czy było, czy nie było.

**Radna Renata Dąbrowska** – tak mi się tutaj nasunęło tylko jedno takie pytanie, czy osoby, które udzielały poparcia czytały ten nagłówek, czy ślepo wierzyły Panu i podpisywały, bo ja nie wiem, bo podpisując jakiegokolwiek poparcie, to dla mnie podstawą jest, że czytam to, co podpisuję i forma zakreślenia danej odpowiedzi jest sugerowaniem już za czym podpisuję. Dziękuję bardzo.

**Pan Kamil Kaczmarek** – mam tutaj oświadczenie jednej z osób, która podpisała się na tym, proszę do wglądu zaraz przedłożę Panu Przewodniczącemu, Pan tutaj wymieniony z imienia i nazwiska, legitymujący się dowodem, zamieszkały w Chojnicach, świadomie podpisywałem listę poparcia dla referendum gminnego w sprawie likwidacji Straży Miejskiej i samo opodatkowania. To jest treść referendum, ta osoba deklaruje, że jest w stanie przedstawić swoje intencje, przedstawić jak to wygląda, mamy prawo do składania wyjaśnień i Wysokiej Komisji chciałbym to przedłożyć, to jest do wglądu każdego. Jeśli miałbym świadomość, to jest jedna z tych osób, które pamiętałem, jedna z tych dwóch osób, które wspominałem w piątek, jest ona moim współpracownikiem, druga osoba była osobą, która była na mieście i nie mam zielonego pojęcia, jak to wyglądało i kto to był.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – chwileczkę, czy to był zakwestionowany podpis?

**Pan Kamil Kaczmarek** – tak, nie, to była zakwestionowana lista, jego podpis znajduje się na jednej z tych list.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – z jaką datą jest to oświadczenie?

**Pan Kamil Kaczmarek** – dzisiejszą.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – jak jest z dzisiejszą, to o czym my rozmawiamy?

**Pan Kamil Kaczmarek** – Panie mecenasie, ta osoba deklaruje, że nie, nie jest tak, jak Pan mówi, że ta osoba w tamtym momencie nie udzielała poparcia. Ta osoba oświadcza tutaj składając swoje imię, nazwisko i swój podpis, ja proszę o dołączenie tego, jako nasze wyjaśnienie, to jest treść oświadczenia, które ta osoba...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – to proszę przez Biuro Podawcze, ja tutaj nic nie chcę, że będziecie mi przedkładać, przez Biuro Podawcze.

**Pan Kamil Kaczmarek** – dobrze, i teraz ta osoba wyraziła swoją opinię, poparcie, do którego konstytucyjnie ma prawo i dzisiaj, jak rozumiem, część członków Komisji mówi o tym, że w związku z tym, że ktoś dokonał jakichkolwiek zakreśleń, to prawo mielibyśmy tej osobie odebrać.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – nie, teraz to Pan już przesadza.

**Pan Kamil Kaczmarek** – jeżeli jest sytuacja, w której mamy być może 14, mamy listę, na której jest 15 podpisów i 15-ta osoba dokonała zakreślenia, to 14 osób udzieliło poparcia na liście, która była w 100% taka sama, jak pozostałe 300 list. Dlaczego Państwo chcą uznać ... Konstytucja daje możliwość udzielenia tego poparcia, a dlaczego słyszę tutaj, że jedynym możliwym rozstrzygnięciem jest uznanie, że to było tam od początku. To nie jest jedyne możliwe rozwiązanie, co więcej, ja wiem, że to nie jest taka sytuacja. Każdy z nas zdroworozsądkowo, proszę Państwa, było ponad 300 list, takie zakreślenia zostały dokonane przez kilkanaście osób i Państwo chcą stwierdzić, że na 300 listach to się nie pojawiło, a na tych 17, na każdej jednej pojawiło się zanim zaczęli podpisywać, bo zrobiła to pierwsza osoba. Gdyby była jedyna możliwość uznanie tego, że wszystkie były wymuszone, że wszystkie były za jakąś określoną odpowiedzią, to należałoby przyjąć taki wariant. Ja uważam, że to jest nie tylko nie jest to jedyne możliwe rozwiązanie, ale jest to jedynie rozwiązanie najmniej prawdopodobne, że faktycznie tak się stało, że przy każdej liście te zakreślenia były dopiero na samym początku, zanim ktokolwiek zaczął zbierać podpisy i teraz, aby zadośćuczynić temu, że Konstytucja daje to prawo, każdemu należałoby przyznać prawo, że na liście, która była prawidłowa, złożył swój podpis świadomie, miał świadomość tego, że nie może być on wycofany, a teraz dokonujemy jakiegoś aktu wycofania jego poparcia z tej listy.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ale złożył na liście, która miała zakreślenia takie, albo inne.

**Pan Kamil Kaczmarek** – nie Panie Przewodniczący, skąd my to wiemy, przecież pierwsza, druga, trzecia osoba mogła składać podpis, mimo, że tych zakreśleń tam jeszcze nie było, bierze Pan pod uwagę to? 166 osób.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – nie wiem, czy Pan mnie słuchał, ale ja powiedziałem, że nie mamy możliwości stwierdzić, w którym momencie powstał ten wpis dodatkowy. Nie wiemy, czy pierwsza osoba, czy ostatnia, nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. W

związku z tym, że jeżeli kwestionujemy w ogóle, co do zasady, że tego wpisu być nie powinno, co Pan Kaczmarek nazwał..., chwileczkę, to jest nagrywane, Pan to nazwał wandalizmem.

**Pan Kamil Kaczmarek** – mówiłem o przekreśleniu całej karty, że gdyby ktoś przekreślił, to taki akt wandalizmu ...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szłanga** – to w takim razie może źle zrozumiałem, ale ja to zrozumiałem, że zakreślenia na karcie są aktem wandalizmu, jest nagrane, będziemy mogli to odsłuchać, w każdym razie podtrzymuję to, że jeżeli nie możemy określić, czy wpis powstał na początku, czy powstał na końcu, to dla mnie ta karta jest nieważna.

**Pan Kamil Kaczmarek** – pozbawimy głosu 166 osobom, proszę to zapisać.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – Panie Przewodniczący, jeżeli mogę, ja przede wszystkim jedną rzecz. To jest odwracanie sytuacji i próbowanie zrzuć na Komisję tak, że ktokolwiek kogokolwiek pozbawia praw konstytucyjnych. Otóż zabawa polega na tym, że to Państwo przez własne tak naprawdę nieudacznictwo, bałaganiarstwo i niechlujność doprowadziście do złożenia list, które tak naprawdę nie zawierają poparcia dla swojego własnego referendum. Mówienie w tej chwili i zrzuć na Komisję, że Komisja pozbawia praw konstytucyjnych, jest po prostu nieetyczne w tej sytuacji, bo to Państwo żeście złożyli takie, a nie inne listy. Trzeba było pilnować tego, tu nikt nikogo praw konstytucyjnych nie pozbawia. To po pierwsze.

Po drugie – Pan namawia Komisję do łamania przepisów ustawy o referendum z jednej prostej przyczyny, ponieważ termin na złożenie list z podpisami zawierającymi i udzielenie poparcia był 60-dniowy, po tym terminie tego terminu nie można ani wydłużyć, w jakikolwiek sposób zmieniać, ani wykonywać czynności, udzielać poparcia po upływie tego terminu. W mojej ocenie złożenie nawet takiego oświadczenia, że ja wtedy tam to miałem takie, a nie inne zdanie nie ma żadnego znaczenia w ocenie jego poparcia. Gdyby było złożone na prawidłowych listach, byłoby poparciem, natomiast złożenie na tych listach, które nie zawierają poparcia i nie ma zaznaczone, że jest to poparcie, a wręcz odwrotnie, jest zaznaczone, że te listy nie są poparciem dla referendum, składanie oświadczeń w tym zakresie jest niemożliwym do przyjęcia, ponieważ wykracza poza zakres ustawy. I tyle. To Państwo podejmujecie całościowo, zaznaczam to słowo, całościowo decyzję, czy wniosek odpowiada przepisom ustawy. On nie odpowiada przepisom ustawy również z innych przyczyn znanych Komisji.

**Pan Artur Eichenlaub** – Panie Przewodniczący, my trzy miesiące pracowaliśmy nad tym i nie można powiedzieć krótko, bo my musimy to wyjaśnić.

**Przewodniczący Edward Gabrys** – my prosimy Was o wyjaśnienia, ale nie ...

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ale chce Pan powiedzieć, że Pan zbierał podpisy dłużej niż 60 dni? Pan powiedział trzy miesiące, no chwileczkę.

**Pan Artur Eichenlaub** – ja mówiłem, że trzy miesiące pracowaliśmy nad tym.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – nie, Pan powiedział pracowaliśmy trzy miesiące, to jest novum, to jest ważna okoliczność, że Panowie zbieraliście trzy miesiące.

**Pan Artur Eichenlaub** – niech Pan nie kpi Panie Sekretarzu.

**Pan Kamil Kaczmarek** – ja powiedziałem tak, że te podpisy zostały zgodnie z prawem, ja także powiedziałem, że podpisy są zgodnie z prawem, a Pan powiedział, że to jest tylko słowo, więc to, co Pan powiedział potraktuję tylko za słowo i niezbyt roztropne, bo zarzucanie

nam nieudolności, niechlujności, przedłożyliśmy 4500 podpisów zbieranych przy ponad 30°, w trakcie wakacji po to, żeby referendum odbyło się 25 października, a Pan mecenas proponował referendum 1 listopada we Wszystkich Świętych, tak, że taki to jest szacunek.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – zebranie 1000 podpisów mieszkańców spoza Chojnic jest wyrazem...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – termin referendum, jeżeli będzie miało się odbyć, o tym zadecyduje Rada Miejska, nie Pan mecenas, nie Burmistrz, nie jedna osoba.

**Pan Kamil Kaczmarek** – ale mogę się odnieść do tego?

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ja bym chciał, żeby Pan określił, ponieważ to się powtarzało, i Pan Artur, i Pan Kamil stwierdzili, że było 4500 podpisów. My na swoim pierwszym posiedzeniu dokonaliśmy zliczenia ...

**Pan Kamil Kaczmarek** – 4398 podpisów.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – jest 4382, bo dokładnie było zliczone, to w zaokrągleniu jest 4400, a nie 4500, to już po raz drugi pada takie stwierdzenie.

**Pan Artur Eichenlaub** – to ja Panu powiem, w domu mam kilkanaście list, których nie zdążyliśmy złożyć w terminie, bo ludzie przynieśli za późno, więc zebraliśmy ponad 4500 jeśli chce Pan wiedzieć.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ja się opieram na tym, co zostało złożone.

**Radna Renata Dąbrowska** – Panie Przewodniczący, prosimy o 5 minut przerwy.

**Pan Artur Eichenlaub** – jeszcze jedno Panie Sekretarzu, tam 1000 podpisów nie jest spoza Chojnic, tam jest bardzo wiele podpisów z Chojnic, które zostały nie uznane ze względu na to, że ktoś napisał Arek, Alicja, że ktoś wpisał jedno nazwisko posługując się dwoma.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ogłaszam 10-minutową przerwę, jeżeli macie jakies wątpliwości to proszę bardzo, porozmawiajcie sobie.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – rozpoczynamy dalszą część naszego posiedzenia po przerwie. Proszę konkretnie fakty i zmiierzamy do dalszej części spisania protokołu z prac komisji. Proszę.

**Pan Kamil Kaczmarek** – nie chcę nic przedłużać. Ja bym prosił, aby umożliwić nam uzasadnienie do jakichkolwiek braków, czy nieścisłości, które są w tym wniosku, czy też w kartach z poparciem naszym. Prosiłbym o wskazanie uchybień i artykułu, który został niedotrzymany i w jaki sposób nie został dotrzymany, jeśli Pan mecenas twierdzi, że takie niedopełnienie miało miejsce. Tak, że prosiłbym o taką informację, żebyśmy mogli jeszcze przystąpić do wyjaśnień.

**Sekretarza Miasta Robert Wajlonis** – mogę Panie Przewodniczący? Ja myślę, że tutaj to nie w tym kierunku, że Pan będzie narzucał jak ma procedować komisja. Nie, nie, nie. Tak to nie działa. Ma Pan prawo, zgodnie z przepisami, złożyć wyjaśnienia z własnej inicjatywy, i Pan to uczynił, może Pan je składać na wniosek komisji. Jeżeli komisja nie będzie do Pana miała pytań w tym zakresie, to znaczy, że dla komisji jest to wystarczająco jasne. To komisja będzie podejmowała decyzje w takiej, a nie innej formie przypisanej prawem. Wskazano, co, jak i dlaczego. Komisja w uzasadnieniu swojego wniosku również określi. Pan złożył wyjaśnienia i nie sądzę, żeby jakiegokolwiek inne sytuacje jeszcze się pojawiły, o których by Pan nie wie-

dział, jeśli chodzi o karty. W mojej ocenie przed przerwą kwestia kart, ważności podpisów i nieważności, została omówiona, każdy wypowiedział swoje zdanie, każdy z członków komisji będzie podejmował decyzje samodzielnie, bo do tego jest uprawniony i jedynie uprawniony, a cała komisja podejmie decyzję w formie uchwały czy wniosek odpowiada przepisom ustawy. Więc myślę, że inne elementy, jak się pojawią, to komisja będzie na ten temat zaraz rozmawiać i tyle.

**Radny Marek Bona** – nie będę się już odnosił do tego, co żeśmy tutaj poprzednio powiedzieli, bo mógłbym jeszcze jakieś dwa zdania powiedzieć, ale informacja w art. 13 ust. 2 – „informacja o zamierzonym referendum powinna zawierać pytania lub pytanie referendum, albo warianty zaproponowane do wyboru, a jeżeli wniosek dotyczy referendum w sprawie samoopodatkowania – cel lub cele oraz zasady samoopodatkowania”. Czy coś takiego było? Bo tak to jest, bo w drugim pytaniu mówimy o tym, że powinniśmy jeżeli chcemy Straży Miejskiej, to mamy się opodatkować na jej utrzymanie. W związku z czym ja chciałbym wiedzieć jak ja bym miał płacić podatki, jeżeli ja głosuję za tym, żeby Straż Miejska jednak była i się opodatkowuję i płacę. tutaj organizatorzy tego referendum powiedzieli, że możemy się opodatkować i wtedy będzie Straż Miejska mogła funkcjonować. Panie Przewodniczący, czy coś takiego było?

**Przewodniczący Edward Gabryś** – radny Brunka proszę.

**Radny Mariusz Brunka** – jeśli można. Oczywiście samoopodatkowanie jest dopuszczalną formą i mieszkańcy mogą podjąć tego rodzaju decyzję. Natomiast w samym pytaniu jest też określony cel, na co te środki miałyby być przekazane.

**Radny Marek Bona** – cel, ale jakie zasady by były?

**Pan Kamil Kaczmarek** – od każdego mieszkańca.

**Radny Marek Bona** – ja przepraszam, że się wtrączę, ale tak, jestem człowiekiem starej zasady i jak jeden mówi to reszta słucha. I tak jestem nauczony tego.

Celem jest oczywiście utrzymanie Straży Miejskiej, jeżeli większość się opowie za tym, że ma być utrzymana i Straż z naszego podatku dodatkowego, więc chciałbym wiedzieć, jakie by były zasady samoopodatkowania? Bo dla mnie zasadą to jest tak – ile procent, od czego, jak obywatel i gdzie ma wpłacać, takie rzeczy.

**Pan Kamil Kaczmarek** – jeśli można udzielić odpowiedzi to jest ona zawarta w samym pytaniu i mówi kwotę, to nie jest, że ma być zmienna, 63 bodajże z kawałkiem, oraz na każdego mieszkańca miasta. I tyle.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – dorosłego, czy każdego?

**Pan Kamil Kaczmarek** – tak jak jest zawarte w pytaniu.

**Radny Mariusz Brunka** – powiem szczerze, w kwestiach podatkowych to ja bym oczywiście wolał, żeby to wszystko było bardziej dokładnie opisane w uzasadnieniu, ale myślę, że sama istota jest ...

**Pan Kamil Kaczmarek** – mieliśmy dużo bardziej zawile pytania w naszych referendach i prezydenckim i jednym i drugim, i nikt nie zgłaszał wątpliwości.

**Sekretarza Miasta Robert Wajlonis** – a na wniosku jest co innego.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – na wniosku jest inaczej.

**Pan Kamil Kaczmarek** – ale to jest wyjaśnienie, tak?

**Przewodniczący Edward Gabryś** – wniosek o przeprowadzenie referendum gminnego w przedmiocie, nie będę całego czytał...

**Pan Artur Eichenlaub** – pytania podaje się później.

**Przewodniczący Edward Gabryś** - ...w wysokości 64,63 zł rocznie przez każdego mieszkańca.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – a na listach jest dorosłego. A to jest różnica. Jak ja mam zapłacić za pięć osób, albo za dwie osoby, bo mam trójkę dzieci nieletnich.

**Pan Kamil Kaczmarek** – my jesteśmy zobowiązani do podania pytań we wniosku i je podaliśmy.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – tak, ale te pytania są rozbieżne, są różne.

**Pan Kamil Kaczmarek** – my jesteśmy do przedmiotu referendum podani i przedmiot był, a do zasad jesteśmy we wniosku.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – proszę się nie ekscytować i nie denerwować.

**Pan Kamil Kaczmarek** – ale ja się nie ekscytuję.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – to dobrze. Ja naprawdę pytam zupełnie poważnie celem wyjaśnienia, żadnej złośliwości w tym nie ma, naprawdę, proszę mi wierzyć. Ja chcę wyjaśnienia.

**Pan Kamil Kaczmarek** – Panie mecenasie, decyzja już zapadła i to nie tutaj.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – Panie Kamilu, poczeka Pan, spokojnie, nic nie zapadło. Po to jest komisja, żeby wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Ja mam pytanie, bo jeżeli we wniosku mam napisane, że dotyczy to każdego mieszkańca, czyli per capita prawie 40 tys. ludzi, w tym starcy, dzieci i niemowlęta, a na listach zbierane jest na dorosłego mieszkańca, to jest istotna różnica, jeśli chodzi o samoopodatkowanie. Bo ja mogę poprzeć, jeżeli będzie na dorosłego, bo zapłacę za siebie i żonę, ale jak mam płacić za nieletnie dzieci również, no to już się głęboko zastanowię, bo ze 120 zł rocznie zrobi mi się prawie 300 zł. I stąd moja wątpliwość się pojawia i ja tą wątpliwość przedstawiam, bo chciałbym żebyście Panowie złożyli wyjaśnienia i rozwiali tą wątpliwość, że co innego we wniosku, co innego na zbieranych listach, co innego na ogłoszeniu, które przysłaliście nomen omen 7 września bieżącego roku.

**Pan Kamil Kaczmarek** – my byliśmy zobowiązani prawem do podania proponowanych pytań we wniosku o rozpisanie referendum wraz z załączonymi listami i takiej operacji dokonaliśmy.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – Ok. Dziękuję Panu bardzo, to jest całe wyjaśnienie. Na ten temat już więcej nie ma co rozmawiać, bo to nic nie zmieni.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – jeszcze tylko jedno wyjaśnienie, bo wniosek tu jest cały, tak jak żeście Panowie, będę mówił w liczbie mnogiej, bo we dwójkę jesteście tu i nie będę mówił tam Pan Kamil czy Pan Artur, tylko do obojdwóch będę się zawsze zwracał. I podczas planowanego referendum mieszkańcom zostaną postawione następujące pytania i te pytania, które są tutaj, te muszą znaleźć się na kartach.

**Pan Kamil Kaczmarek** – Panie Przewodniczący, jeżeli mamy prawo do składania wyjaśnień, a w orzeczeniach tutaj, które są mi dostępni i w komentarzu do tej ustawy, jest możliwość złożenia korekt edytorskich. Jeżeli to pytanie we wniosku się różni, to chcielibyśmy skorygować ten wniosek w tej treści.

**Radna Renata Dąbrowska** – ale to już jest po.

**Pan Kamil Kaczmarek** – nie, prosiłbym o odnotowanie, że chcemy skorygować nasz wniosek.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ale to jest po terminie.

**Pan Kamil Kaczmarek** – po terminie czego, Panie Przewodniczący? Niech Pan w tej chwili mi wskaże. We wniosku mamy termin 14 dni na złożenie poprawek formalnych i jeśli jest ta rozbieżność, to mamy 14 dni na uzupełnienie poprawek dotyczących błędu formalnego, a tutaj jeżeli jest rozbieżność, to ma ona charakter rozbieżności edytorskiej. Kopiuje, wkleja, coś musiało nie zadziałać i chciałbym to skorygować. Mamy na to 14 dni. Jeżeli zwrócił mi Pan uwagę, a to jest odnotowane, że zwrócono mi na to uwagę, to natychmiast zostanie ten wniosek skorygowany.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – Panowie, będę w liczbie mnogiej mówił do Was, Panowie, to pytanie, które ja powiedziałem, że każdego mieszkańca, na listach macie inaczej. Na listach mieszkańcy podpisali inaczej. Proszę wyjąć jedną listę. Nagłówek tylko, tam nic więcej nas nie obchodzi.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – „czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem podatku na rzecz utrzymania Straży Miejskiej w Chojnicach w wysokości 64,63 zł rocznie przez każdego dorosłego mieszkańca Chojnic”.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – przez każdego dorosłego mieszkańca, a tu jest przez każdego mieszkańca Chojnic.

**Pan Kamil Kaczmarek** – to jest pomyłka edytorska i chcielibyśmy ją ...

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – to jest ręcznie.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – to jest ręcznie pisane.

**Pan Kamil Kaczmarek** – no to mówię, jest pomyłka edytorska.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – to nie jest oczywista omyłka pisarska.

**Pan Kamil Kaczmarek** – ale ja nie mówię, że jest oczywista omyłka pisarska.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ale takie podlegają poprawieniu, natomiast wam minął 60-dniowy termin...

**Pan Kamil Kaczmarek** – ale o czym Pan mówi? Panie mecenasie, z szacunkiem do słuchacza, tak? Bo to co Pan mówi teraz traktuję jako obelgę. I spuszcza Pan wzrok, bo ubliża mi Pan kolejny raz.

**Dyrektor Generalny Wajlonis** – ja Panu mogę patrzeć w oczy 24 na dobę, ale Pan mi się nie podoba, nie jest Pan w moim typie. Pan pozwoli, że ja będę czytał to, co chcę i niech Pan takich rzeczy nie gada, że ja spuszcza wzrok, Pan chyba żartuje sobie.

**Pan Kamil Kaczmarek** – minął 60-dniowy termin na składanie podpisów. Jeżeli we wniosku zawarliśmy coś, co było naszym przeoczeniem, została nam zwrócona uwaga, mamy 14 dni na uzupełnienie, chcę to uzupełnić natychmiast.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – nie.

**Pan Kamil Kaczmarek** – dlaczego nie?

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – dlatego, że 14-dniowy termin musi się mieścić w granicach 60 dni.

**Pan Kamil Kaczmarek** – nie musi. Przepraszam, czy mógłbym zerknąć na ustawę i wskazać.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – nie, nie mógłby Pan zerknąć na ustawę, trzeba mieć własną.

**Pan Kamil Kaczmarek** – no dobrze, to w takim razie otwieram własną i przedstawię artykuł, który mi na to pozwala. Dobrze?

Art. 16 pkt 4 – „Wniosek o przeprowadzenie referendum niespełniający warunków, o których mowa w art. 15, komisja zwraca inicjatorowi referendum, wyznaczając czternastodniowy termin do usunięcia uchybień. Jeżeli komisja stwierdzi, że wniosek o przeprowadzenie referendum zawiera uchybienia, których nie można usunąć, przekazuje wniosek organowi stanowiącemu jednostki samorządu terytorialnego wraz ze swoją opinią. Przepisu ust. 4 nie stosuje się w przypadku, gdy uchybienia wniosku polegają na zebraniu niewystarczającej ilości prawidłowo złożonych podpisów osób popierających wniosek, chyba że nie upłynął jeszcze termin, o którym mowa w art. 14 ust. 1”.

Więc to jest jedyny wypadek, taki gdzie nie przysługuje nam prawo, to jest dotyczący podpisów. Co do podpisów nie mamy wątpliwości i nie chcemy tego korygować. Natomiast jeżeli wskazano nam tutaj i ten wniosek miałby być odrzucony na tej podstawie, mamy 14 dni. Proponuję nie tracić czasu, my w tej chwili to skorygujemy i...

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – nie, i tu się Pan myli. Pan by to bardzo chętnie zrobić. Tak jak Pan 7 września przekazał do publikacji, która zresztą została wykonana po terminie. To Pan zakłada, że wniosek ma błędy formalne. Nie. On nie ma braków formalnych. Braki formalne to są braki natury technicznej, które można uzupełniać. Natomiast tutaj mamy rozbieżność, i to ocenia komisja, pomiędzy treścią list na których zbierano podpisy pod jaką sprawą, a treścią wniosku. I tu nie ma mowy o błędach formalnych. Natomiast nawet jeśli do tego przejść, komisja i Rada ma raptem 30 dni od złożenia takiego wniosku i nie jest możliwe przedłużenie tego chociażby z tej uwagi, bo Rada już nawet w terminach by się nie zmieściła, jeśli chodzi o ten 14-dniowy termin, ale tutaj nie ma braków formalnych, bo gdyby one były, one są sprawdzane na etapie wstępnym, to nie jest brak formalny. To jest brak merytoryczny, a tych się nie uzupełnia.

**Pan Kamil Kaczmarek** – mogę dalej? Są tutaj komentarze do ustawy, które mówią przeciwnie i mówię o prawnikach z tytułami profesorskimi. Wyrok Sądu Administracyjnego w Białymstoku – „końcowo wskazać należy, że do uwzględnienia skargi nie mógł doprowadzić zarzut przekroczenia przy wydawaniu uchwały terminu 30 dni, wynikającego z art. 18, liczonego od dnia przekazania wniosku o przeprowadzenie referendum przez jego inicjatorów, to jest od dnia 6 listopada, jest to bowiem zdaniem sądu termin instrukcyjny”. Czyli zdanie i opinia sądu całkowicie w sprzeczności z Pana mecenasa opinią i jednoznacznie wskazuje tutaj o tym, że jest to termin instrukcyjny. Więc ja bym się tutaj bardzo nie obawiał. Natomiast my nie mówimy o tym, że my wykorzystamy ten termin 14-dniowy, ja mówię o 5 minutach, które potrzebujemy na to, żeby uzupełnić ten wniosek. Jak Państwo widzą w Wysokiej Komisji, było to przepisywane ręcznie i wdarł się błąd przy przepisywaniu. Jest to edytorski błąd, który

polega na pominięciu jednego słowa w oczywistej treści pytania, tak jak miało być ono zawarte.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ale nie zostało zawarte.

**Radny Mariusz Brunka** – jeśli można. My w żaden sposób nie jesteśmy w stanie, jako członkowie komisji, cokolwiek narzucić Państwu. To znaczy Państwo możecie wystąpić do komisji z takim wnioskiem, bo przecież wy jesteście dysponentami własnej woli, więc jeżeli taki dokument do komisji wpłynie, to my i tak, i tak będziemy się musieli do tego w taki, czy inny sposób odnieść. Więc zamiast mówić o jakiejś wstępnej zgodzie na złożenie jakiegoś dokumentu i ustalania jakie będą tego ewentualnie skutki, to lepiej jest po prostu dokonać tej czynności, a my po prostu się do tego wtedy odniesiemy.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – aczkolwiek jest to ważny element, ale chcę przypomnieć o tym, że na drugim roboczym posiedzeniu, bo pierwsze to był wybór przewodniczącego, zastępcy, czyli ta strona formalna, i skierowanie kart do weryfikacji przez Wydział Spraw Obywatelskich, natomiast na drugim posiedzeniu, co jest zaprotokółowane, dokonaliśmy oceny prawidłowości wniosku i stwierdziliśmy, że ten wniosek jest prawidłowo sformułowany. Ja uważam, że powinniśmy w dzisiejszym protokole zawrzeć tą uwagę, że treść wniosku nie pokrywa się z treścią zapisu...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – treść pytań we wniosku nie pokrywa się z treścią pytań na listach.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – i tą uwagę powinniśmy zawrzeć i na tym zakończyć.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – pod względem formalnym ten wniosek jest prawidłowy, on merytorycznie nie odpowiada, to jest różnica. Formalny, to gdyby nie było podpisów, gdyby nie było określonych w ogóle pytań. To są błędy formalne, wtedy się wzywa w ciągu 14 dni. Tu nie ma błędów formalnych.

**Radny Mariusz Brunka** – jak rozumiem Państwa uwaga dotyczy przede wszystkim tego, że w trakcie czynności sporządzania tego wniosku po prostu osoba pisząca to zgubiła słowo. Natomiast zgubienie tego słowa, ono nie skutkowało tym, że samo zdanie stało się nielogiczne, czy samo zdanie stało się niezrozumiałe, a po prostu będzie miało merytorycznie odrębne skutki, no to tutaj powstaje problem natury prawnej czy to zakwalifikować jako uchybienie, czy jednak to, że Państwo... Żeby się do tego odnieść musimy zakładać czy Państwo zdecydowaliście najpierw żeby to było z dorosłym, a potem zdecydowaliście, że jednak bez tych dorosłych. Ja myślę, że po prostu to zgubiliście, tak? Natomiast to, moim zdaniem, jednak merytorycznie nie jest bezsensowne. Gdyby to prowadziło do bezsensu, to moglibyśmy powiedzieć, że to nie jest...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – powiem inaczej, kolego Mariuszu. Ponieważ gdyby zostało na karcie napisane, że to dotyczy wszystkich obywateli, to odbiór mógłby być różny, a więc dlatego dopisano do karty z poparciem dla referendum te osoby dorosłe...

**Radny Mariusz Brunka** – to jest zbyt daleko idące...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – tą uwagę, którą tutaj przeczytałem, ta uwaga będzie zawarta w protokole, treść zresztą protokołu razem z wnioskiem będzie przekazana Radzie Miejskiej. Radę Miejską zobowiązuje treść wniosku i do takiego wniosku będzie się odnosiła Rada. Tak, że myślę że ten temat omówiliśmy. Jeżeli są jeszcze jakieś krótkie uwagi co do tego tematu, to proszę, bo przechodzimy do dalszej części. Nie ma.

Chciałbym jeszcze teraz wrócić, bo ja otrzymałem dzisiaj, wiedziałem o tym wczoraj, wczoraj Pan Mariusz mi dał do czytania i otrzymałem dzisiaj, trochę dziwne Panie Kamilu, bo to akurat Pan to pisał, to pismo, które Pan dostarczył, jak żeśmy tu obradowali w poniedziałek, można było wejść i powiedzieć, że takie pismo kieruje Pan do Burmistrza, nie wiem czym Pan się sugerował, że nie. Do mnie dotarło to na piśmie dzisiaj, z treścią zapoznałem się wczoraj od Pana Brunki, a z kolei rozmawiał Pan z Panem Brunką w ten sam dzień i od razu Pan to udostępnił, wyście to skserowali na dole.

**Pan Artur Eichenlaub** – w imieniu Kamila ja to dałem Panu Brunce.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – no to dobrze, ale nie była to żadna tajemnica, żebym ja jako komisja...

**Pan Artur Eichenlaub** – ja tylko jeszcze powiem dlaczego. Pan Przewodniczący kazał przez biuro podawcze. Ja założyłem przez biuro podawcze.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – chciałbym wrócić do treści tego pisma. „Działając na podstawie art. 13 pkt. 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz. U. z 2013 r. poz. 706) zwracam się z prośbą o wywieszenie na nasz koszt informacji o planowanym referendum (druk w załączniku) na tablicy ogłoszeń urzędu miasta oraz na tablicach informacyjnych samorządów osiedlowych lub poinformowanie nas jakie miejsca są zwyczajowo wykorzystywane w tym celu dla umożliwienia nam samodzielnego wykonania zapisu ustawy o konieczności podania informacji do wiadomości mieszkańców w zwyczajowo przyjęty sposób. Zgodnie z treścią art. 12 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz. U. z 2013 r. poz. 706) inicjator referendum gminnego informuje, że przedmiotem referendum gminnego ma być likwidacja Straży Miejskiej oraz ustanowienie nowego podatku lokalnego na rzecz Straży Miejskiej w Chojnicach w formie samoopodatkowania mieszkańców miasta. Z wyrazami szacunku Kamil Kaczmarek.” Pismo adresowane – dr Arseniusz Finster, Burmistrz Miasta Chojnice, Urząd Miasta Chojnice. Pismo z dnia 7.09.2015 r.

I tu bym prosił odnieśmy się do tego pisma jeszcze też, bo mówię, ja jestem troszeczkę..., bo to powinno do mnie też prędzej trafić.

**Pan Artur Eichenlaub** – no nie. Ja tylko a’propos tego, że nie trafiło to do Pana na obradach naszej komisji. To właśnie dlatego, że przed chwilą sam Pan wspomniał, żeby zostawiać wszystko w biurze podawczym.

**Radny Mariusz Brunka** – a ja poprosiłem Pana o to pismo.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym inicjator referendum, na swój koszt, podaje do wiadomości mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego przedmiot zamierzonego referendum, przy czym podanie do wiadomości w gminie następuje w sposób zwyczajowo przyjęty. Jest to constans, nie budzi to wątpliwości, bo tak brzmi przepis i jest to jego jednoznaczne odczytanie. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z 21 sierpnia 2012 r., a więc jest to wyrok świeży i aktualny, w sprawie II OSK 1629/12, jak również tak samo Wojewódzki Sąd Administracyjny między innymi w Opolu, sygn. akt II SA/Op 259/12 z 16 maja 2012 r., jednoznacznie stwierdził, że ten termin, o którym mowa w art. 13 ust. 1 to jest termin, który jest terminem tak naprawdę, powinien być to ogłoszenie w ciągu 60 dni, które są na zgromadzenie wymaganych prawem podpisów, i w tym samym czasie również powinno być wywieszone to ogłoszenie przez inicjatorów referendum. Nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie Panowie w sposób zwyczajowo przyjęty na terenie gminy tego nie uczynili. Nasza gmina jest jedną z nielicznych w tym kraju, która posiada akty prawne regulujące między innymi kwestię zwyczajowego wywieszenia. To jest § 28 Statutu Miasta, dostępny w każdej chwili na

stronach internetowych i tak dalej, gdzie określono co się rozumie pod pojęciem zwyczajowego wywieszenia informacji. Ja tylko zacytuję pewną część tego wyroku Sądu Administracyjnego w Warszawie – „Zaakcentowania wymaga to, że ustawodawca inicjatorom referendum przyznał 60-dniowy termin na zgromadzenie wymaganych prawem podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum. Termin ten ma charakter sztywny i nie może być przedłużany. Jest on liczony od dnia powiadomienia o zamiarze przeprowadzenia referendum. Skarżący powiadomił Burmistrza N. o zamiarze przeprowadzenia referendum w sprawie jego odwołania. W tej samej dacie złożył w siedzibie Komisarza Wyborczego w Opolu, powiadomienie grupy obywateli o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania z zajmowanego stanowiska. Zatem od daty 13 lutego 2012 r. biegł 60-dniowy termin na zgromadzenie wymaganych prawem podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum i dopełnienie czynności wymaganych przepisem art. 13 ustawy. Stwierdzenie niedochowania przez wnioskodawców wymogów ustawowych zawartych w art. 13 ustawy stanowiło wystarczającą i samodzielną podstawę do odrzucenia wniosku o przeprowadzenie referendum, w oparciu o art. 22 ust. 4 ustawy.” Dalej wyrok wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie jeśli chodzi o kwestie publikacji – „w tym zakresie należy podzielić w pełni stanowisko zaprezentowane przez Sąd I instancji, że inicjatorzy referendum nie wywiązali się z nałożonego na nich przez art. 13 ust. 1 ustawy obowiązku podania na swój koszt do wiadomości mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego przedmiotu zamierzonego referendum w sposób zwyczajowo przyjęty w gminie przez umieszczenie informacji na tablicach lub słupach ogłoszeniowych, a także publikacji na stronie internetowej urzędu (BIP). Sąd I instancji prawidłowo stwierdził, że nie można uznać za podanie do wiadomości mieszkańców w sposób zwyczajowo przyjęty w gminie ukazania się artykułów w prasie lokalnej autorstwa redaktorów gazety, czy też notatek prasowych o planowanym referendum publikowanych przez media. W tej sytuacji zarówno organ jak i Sąd I instancji słusznie stwierdził, że z uwagi na to, iż informacje te nie pochodziły bezpośrednio od inicjatora referendum, a także nie były podane na koszt inicjatora referendum, nie spełniały dyspozycji zawartej w art. 13 ustawy. Jak wynika z akt administracyjnych z informacją odpowiadającą omawianemu przepisowi pełnomocnik inicjatora referendum wystąpił do gminy dopiero w dniu..., a zatem z przekroczeniem zakreślonego terminu”, co ma miejsce w przedmiotowej sprawie. Pełnomocnik wystąpił, ale już po upływie 60-dniowego terminu, w którym miało to nastąpić. Orzecznictwo sądów jest jednoznaczne, ba, w ogóle nie nastarcza żadnych problemów interpretacyjnych brzmienie tego przepisu i brzmienie ustawy. W związku z tym uważam, że samodzielną podstawą do odrzucenia takiego wniosku jest właśnie niedopełnienie obowiązku z art. 13 i oczywiście Pan inicjator, jak i pełnomocnik, mogą tłumaczyć, wskazując na prasę, na facebook i nie wiadomo co. Nie jest to sposób zwyczajowo przyjęty, a jak już podkreślałem w naszej gminie ten sposób jest określony, jest ewidentnie wskazany w Statucie. To, że się Panom nie chciało Statutu czytać to jest ich sprawa, tak samo zresztą jak i ustawy. Dziękuję.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – dziękuję. Proszę Pan Kaczmarek.

**Pan Kamil Kaczmarek** – otóż termin ten, o którym mówił Pan, przez cały czas odwoływał się Pan mecenas wcześniej do ustawy i chciałbym zaznaczyć, że wyjątkowo dziwne jest to, że polemika, czy nasze odpowiedzi, nie dotyczą jakby pytań członków komisji, czy Przewodniczącego komisji, tylko Pana mecenasa, który odnosząc się do tej kwestii, wielokrotnie mówił że chodzi o wypełnienie wymogów ustawy. Te orzecznictwa, które przytoczył, dotyczą uchyleń dotyczących zebrania podpisów w 60 dniach oraz braku publikacji. Dotyczą także spraw, w których publikacja nie nastąpiła do momentu orzeczenia, tak jak w tym pierwszym orzeczeniu, na które się powołał. W art. 13 pkt 1 jest jasno powiedziane, i to jest zamknięty podpunkt. Mamy w tej ustawie szereg różnych zapisów i są różne terminy, począwszy od tego na jaki dzień ma być ustalona liczba mieszkańców miasta z prawem wyborczym, skończywszy na tym w jakim terminie ma być rozpisane referendum, albo w jakim terminie można składać

do sądu swój wniosek o uznanie decyzji za niegodną z prawem. Wszystkie te terminy są wyznaczone, są terminy 14-dniowe, mówi się niezwłocznie, są terminy 30-dniowe, 50 i 60-dniowe. Otóż z brzmienia art. 13 nie wynika jakikolwiek termin dla inicjatora, jakikolwiek. Nie ma tutaj ani 60 dni, nie ma tutaj zaznaczenia, odniesienia się, że upływa wraz z terminem składania podpisów popierających referendum, nie ma jakiegokolwiek odniesienia czasowego. A zatem mieliśmy prawo uważać, że bezsensowne jest informowanie mieszkańców o referendum w warunkach, w których mowa jest o trzech innych referendach, bo przypominam, że było referendum, które odbyło się 6 września, było referendum zapowiedziane przez Pana Burmistrza i było referendum zaproponowane przez Prezydenta Andrzeja Dudę. Więc mieliśmy trzy różne. W okolicznościach, w których ciągle mieliśmy mowę o trzech innych referendach, a nasze referendum nie miało charakteru sformalizowanego, na tyle zaawansowanego, żebyśmy mogli uważać, że się ono odbędzie, dopiero po uwagach Pana Wiceprzewodniczącego Szlangi, przystąpiliśmy do tego, że po odbyciu się referendum Prezydenta Komorowskiego i decyzji o tym, że nie będzie referendum Pana Prezydenta Dudy i nie będzie referendum Pana Burmistrza, który wcześniej zapowiadał, że na jego wniosek takie referendum miałyby się odbyć, my powiadomimy o tym, że zamiar taki rozpisania referendum mamy. Art. 13 nie wskazał nam jakiegokolwiek terminu. My, jako inicjatorzy, nie mamy obowiązku zapoznawać się z orzecnictwem, które nie dotyczy spraw stricte publikacji informacji o zamierzonym referendum, a dotyczy spraw dużo bardziej skomplikowanych i Pan mecenas raczył to w swojej wypowiedzi pominąć.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ja chcę podkreślić jedną rzecz. Pan ma oczywiście w jednym racje, Pan nie musi czytać orzecnictwa, natomiast wypada czytać ustawę. Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniu, że ustawa jest, że tak powiem, dziełem skończonym przynajmniej na chwilę taką, w której obowiązuje w takim, a nie innym kształcie, i musi być czytana całościowo. Nie ulega wątpliwości również, że złożony przez Państwo wniosek musi być wnioskiem kompletnym. Jednym z elementów jest złożenie między innymi tej informacji, że spełniono wymogi z art. 13 ust. 1. Nie ulega też mojej wątpliwości, że ten termin, to jest termin 60-dniowy. Akurat w tej sprawie, którą cytowałem, mieliśmy do czynienia z sytuacją podobną, nie identyczną, bo tam zebrano odpowiednią ilość podpisów, ale nie wypełniono wymogu z art. 13. Mało tego, tak jak Pan, złożono do publikacji z sposób zwyczajowo przyjęty, tę informację już po upływie terminu 60-dniowego. Żaden z sądów, a zajmowały się dwie instancje, nie miał najmniejszych wątpliwości, ba, to jest tylko jeden z licznych wyroków. To stanowisko jest ugruntowane. Przykład prosty. Pan Przewodniczący dzisiaj nie poinformował również o tym, że dysponuje informacją dotyczącą bliskiego nam miasta, bo Pielplina, gdzie również była dokładnie identyczna sytuacja. I ja naprawdę nie mam żadnych wątpliwości. Pan może mówić, że Pan nie musi czytać. Pan nie musi czytać, ale jest jedno istotne, co Pan przed chwilą powiedział, że nie widzieliście Państwo potrzeby informowania społeczeństwa. I to świadczy samo za siebie. Nie widzieliście potrzeby, no to tego będą konsekwencje. Pan nic nie mówił o terminie 60-dniowym, Pan powiedział – nie widzieliśmy potrzeby na tym etapie informowania społeczeństwa. I rzeczywiście, i samo brzmienie wniosku, brzmienie pytań, które są na listach, to że Państwo nie widziecie potrzeby informowania społeczeństwa, składa się na obraz całości. A to opus coronat finis, tak że spokojnie.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ponieważ Pan Kamil Kaczmarek wskazał mnie, jako zwracającego uwagę na ten fakt, że nie było zgłoszenia, to było na piątkowym posiedzeniu komisji z udziałem mediów, to chcę przypomnieć Panu, co Pan odpowiedział. Powiedział Pan, że ta sprawa już jest poza nami, czyli nie było sprawy.

**Kamil Kaczmarek** – mówiłem inaczej. Panie Przewodniczący, mówiłem o tym że analizy formalnej należy dokonać przed przystąpieniem do liczenia głosów i takie jest moje zdanie. Tu się nic nie zmieniło.

**Radny Mariusz Brunka** – ja bym chciał tylko zwrócić uwagę na to, że ogłoszenie nie równa się informowanie i dlatego, Panie mecenasie, nie powinny być tutaj już te takie dodatkowe przytyki, bo moim zdaniem, akurat jeśli chodzi o mieszkańców, to oni zostali dość dobrze poinformowani o tym, że takie referendum się odbędzie. Natomiast czy zostały spełnione kryteria formalnego ogłoszenia, to jest zupełnie inne zagadnienie, ono może budzić wątpliwości, natomiast nie wyciągałbym z tego tak daleko idących wniosków, żeby twierdzić, że ktoś czegoś nie wiedział. I tyle.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ja wysłuchałem tego ze zdziwieniem, to o czym mówił Pan Mariusz Brunka jako prawnik, bo my, będąc powołani przez Radę Miejską jako zespół do spraw weryfikacji, czy też powiedzmy oceny prawidłowości i zgodności z przepisami prawa tego wniosku, mamy obowiązek przestrzegać prawa. Jeżeli coś zostało zrobione wbrew przepisom prawa, bo niestety nasze prawo lokalne, polskie, oprócz zapisu samego ustawowego, przewiduje jeszcze coś takiego, że posługujemy się orzecznictwem różnego rodzaju sądów jako powiedzmy wspomóżenie zapisów ustawowych. Jeżeli my w tej chwili przywołujemy orzeczenia różnych sądów, to mamy do tego pełne prawo dla wzbogacenia swojej wiedzy, na temat oceny takiego, a nie innego stanu rzeczy.

**Radny Mariusz Brunka** – do radnego. Cieszę się, że tak bardzo już wziął sobie do serca praworządność i zapewniam go, że dla mnie również praworządność ma duże znaczenie. Natomiast ja tylko mówiłem o tym, że terminologicznie nie należy sprowadzać pojęcia ogłoszenia, które ma określone konotacje formalne i musi spełniać określone kryteria, od używania w tym wypadku wymiennie pojęcia informacja, ponieważ informacja to jest szersze pojęcie i ludzie mogą być, i bardzo często w życiu jest tak, że są poinformowani, ale nie zostało w stosunku do nich zastosowane ogłoszenie w formalnym trybie. I tylko o to. Dlaczego? Dlatego, że pojawiły się także tutaj jakby komentarze, które były jak gdyby dodatkowe, poza zagadnieniem ogłoszenia formalnego, tylko komentarz odnoszący się do swoistej staranności po stronie inicjatorów w zakresie poinformowania mieszkańców co ma być przedmiotem tego referendum. I tyle.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – odwróć to stwierdzenie. Jeżeli uznamy jako zespół i przedstawimy Radzie naszą opinię, że referendum powinno się odbyć, może być grupa obywateli, czy nawet jeden obywatel, który zaskarży to.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – słuchajcie Państwo, jeszcze jedno zdanie pod rozwagę, do kolegi Mariusza również. Tak wyjęte ze środka, nie będę czytał całej treści – „mieliśmy jednak obowiązek sprawdzić rzetelność procedury i choć serce chce stanąć po stronie mieszkańców, nie możemy lekceważyć prawa państwowego, prawa wyższego rzędu.” Dotyczy takiej samej sytuacji nad którą tu siedzimy już trzeci czy czwarty dzień. To nie chodzi o to, że tak długo siedzimy, ale żeby to dokładnie rozpatrzyć.

**Radny Mariusz Brunka** – tu zgadzam się z Panem Przewodniczącym. Niczego bardziej nie chcę. Natomiast nie powinniśmy wyciągać, nawet gdyby komisja zdecydowała zaopiniować ten wniosek negatywnie, to nie wyciągamy więcej wniosków niż tylko powinniśmy z tej naszej decyzji wyciągać. Przecież nikt tutaj nie powiedział o tym, że karty na przykład te zakwestionowane są sfalszowane. Prawda? Bo nie wyciągamy zbyt daleko idących wniosków. I tak samo z faktu, że moglibyśmy mieć wątpliwości co do formalnego ogłoszenia, nie powinniśmy wyciągać zaraz wniosku, że ludzie nie zostali poinformowani. Bo przecież prawda jest taka że, powtarzam jeszcze raz, można formalnego ogłoszenia jakby nie dostąpić, a człowiek może mieć pełną wiedzę tego czego dotyczyło głosowanie. Sugerowanie, że tak naprawdę mieszkańcy nie byli o tym poinformowani jest niewłaściwe, dlatego bo to jest moim zdaniem nieprawda.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ja tylko jedno, bo ja czuję się wywołany do dyskusji z Panem Mariuszem. Panie Mariuszu, ale nikt nie powiedział, że mieszkańcy nie zostali poinformowani. Natomiast tak naprawdę komisję guzik obchodzi czy mieszkańcy zostali poinformowani, czy nie zostali poinformowani, bo przepis tego nie wymaga. Przepis wymaga, żeby inicjatorzy referendum na własny koszt podali do wiadomości mieszkańców danej jednostki przedmiot zamierzonego referendum. I ja odbieram niepodanie tego, jako swoistego rodzaju manipulację, ponieważ na to składa się, i tu mam szereg poszlak, które pozwalają mi na takie twierdzenie. Po pierwsze – nie ma podania do wiadomości publicznej przedmiotu zamierzonego referendum. Bo nie ma zgodnie z ustawą. Mamy do tego wniosek innej treści, pytania innej treści zawarte na listach do zbierania, co kształtuje nam od razu sytuację, że chcemy osiągnąć cel za wszelką cenę i tak naprawdę nie mówić ludziom w jakim przedmiocie ma się to znaleźć. Bo tak ja to osobiście jako mieszkaniec mam prawo odbierać i odbieram.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – pominąłbym to określenie manipulacja, natomiast chcę odnieść się do cytowanego przez Pana mecenasu wyroku sądu administracyjnego, gdzie mówi się wyraźnie, że powiadomienie w prasie lokalnej i w mediach lokalnych nie jest spełnieniem tego kryterium, które zostało zawarte w ustawie. Natomiast tłumaczenie, że było tyle referendum i że to stworzyłoby jakieś zamieszanie, to dla mnie to jest bzdurne.

**Radny Marek Bona** – założmy rzecz taką, że komisja przyjmuje i daje opinię, że referendum powinno się odbyć. Po pierwsze, z mojego punktu widzenia obywatela, ja się nie podpisałem pod listą, bo zakreślono odpowiedź na jednej z 17 list. I nieważne jest kiedy, ale już za mnie zadecydowano jaka będzie odpowiedź. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa, rozpatrujemy tutaj rzecz, gdzie powinna zawisnąć informacja, i do tego jest zobowiązany inicjator, że takie referendum będzie przeprowadzane. I nikt tu nie ma pretensji do obywatela, który się podpisał, natomiast nie dopelniono przepisów wynikających z ustawy o referendum. I trzecia sprawa, to jest to, że ja chcę się opodatkować, tyle tylko że nie wiem czy mój syn będzie również opodatkowany, czy nie. Jeżeli my byśmy postanowili, że to referendum ma się odbyć, to Kowalski ze Straży Miejskiej już, ja tylko mogę tak powiedzieć, on traci stanowisko pracy, czy rozwiązujemy tą instytucję, zaskarża naszą decyzję Rady, zresztą to jeszcze Rada podejmuje decyzję, my tylko opinię wydajemy, zaskarża i przegrywamy, i jak my wyglądamy w tym wszystkim, bo jak widać z trzech punktów, a co najmniej z dwóch punktów, już wynika, że nie przestrzegaliśmy prawa obowiązującego w tym kraju. Interpretacja prawa na zasadzie, że ja podpisałem świadomie i wiedziałem o tym, bo przeczytałem coś w informacji internetowej, tudzież w jakiejś tam gazecie, nie mówi o tym przepis żeby tak było, mówi zupełnie coś innego. Jeżeli chcemy szanować prawo i niezależnie od tego jak ono jest kulawe, to szanujmy to prawo, a nie dumajmy czy to była informacja, czy jej nie było. Dziękuję.

**Radny Mariusz Brunka** – proszę Państwa, powtarzam jeszcze raz, z podniesionych wątpliwości natury prawnej nie wolno wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Tak długo jak zakwestionujemy i stwierdzimy, że mamy brak, nawet jeżeli stwierdzimy, że on skutkuje tym, że nie jesteśmy w stanie na przykład podnieść ręki za tym, to nie znaczy wcale, że możemy wyciągać dodatkowe wnioski. I to na tle tych dwóch pojęć – ogłoszenie a informacja, starałem się Państwu wytłumaczyć. My dzisiaj jeszcze musimy zająć się też kwestią tego w jaki sposób będziemy rozpatrywać te trzy poszczególne problemy, uwagi, które się tutaj pojawiły. Czy będziemy je przyjmować in gremio, czy będziemy je dzielić? I to jest też tutaj jak gdyby ważne, bo w zakresie owych kart nie mam wątpliwości, iż nie ma tam mowy o tym, aby osoby podpisywały się pod jakimkolwiek sprzeciwem wobec przeprowadzenia referendum. Te osoby popierały referendum i podpisały się za tym, aby to referendum przeprowadzić.

**Marek Bona** – i tutaj się akurat z tobą nie zgadzam, Panie radny, nie zgadzam się, bo jeżeli mi zaznaczono „tak” lub „nie”, to już się pod czymś podpisałem. To jest jedna sprawa. Druga

sprawa, być może że możemy się zastanawiać nad trzema problemami, ale jeden problem, który zostanie negatywnie określony, to już dyskwalifikuje referendum. Taka moja rzecz jest.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – odpowiadając temu o czym mówił Mariusz Brunka. Uważam, że nie możemy en bloc głosować, bo będziemy głosowali, tych wszystkich trzech problemów, bo w sumie trzy problemy powstały, tylko będziemy głosowali oddzielnie każdy problem. Tak uważam. Nie wiem czy komisja podzieli moje zdanie.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – to odpowiadając też Panu Mariuszowi. Ok, dobrze, ja się zgadzam, przyjąłem do wiadomości, zostało mi przekazane, nie było mowy o żadnej manipulacji, zostałem przekonany przez Pana, Ok. Natomiast uważam, że zastosowano mechanizmy cybernetyki. Cybernetyka jest nauką, wbrew pozorom nie dotyczącą komputerów, a dotyczącą sterowania społeczeństwem, i mechanizmy przez tą naukę wykształcone, w mojej ocenie, zostały zastosowane dla osiągnięcia celu, do czego inicjatorzy mieli być może w ich ocenie prawo. Natomiast komisja musi ocenić na ile te mechanizmy cybernetyczne wpłynęły na ważność wniosku zgodnie z ustawą. I tyle, dziękuję.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ja muszę jednak do końca Państwu przeczytać podobną sytuację, a właściwie dzieje się to w takim samym mniej więcej czasie, różnica tam paru dni jest, i żebyście Państwo wiedzieli jak to wyglądało, jak na to się patrzy, jak patrzy się na przepisy prawa, a cały czas powiedziałem – prawo jest prawem. Nie żeby było zarzucone, jak było zarzucone mnie publicznie na spotkaniu przy redaktorach, że żeśmy nie sprawdzili tych 17 list i żeśmy na to nie zwrócili uwagi. Mnie to do dzisiaj boli, strasznie mnie to boli, bo ja nie miałem w ogóle zamiaru jakiegoś niesprawdzenia, jakiegoś czegoś niedopatrzania, tylko miałem listy policzyć i dać listy do sprawdzenia w Wydziale Spraw Obywatelskich, i to zrobiłem. Ale trudno, ból zostanie. Ale żebyście Państwo, bo nie wiem czy wszyscy czytaliście, bo sprawa wygląda w ten sposób, bardzo krótko – „W piątek Rada Miejska w Pelplinie przy zaledwie czterech głosach przyjmujących odrzuciła wniosek o referendum w sprawie likwidacji Straży Miejskiej. Pod wnioskiem od 21 lipca, kiedy rozpoczęta została zbiórka podpisów, podpisało się w ciągu niecałych dwóch tygodni prawie 1.700 osób, przy wymaganych niespełna 1.300, z czego jako ważne zweryfikowano 1.630 podpisów. Mimo to do referendum nie dojdzie, ponieważ grupa inicjatywna, w ocenie Rady Miejskiej i radcy prawnego Urzędu Miasta i Gminy Pelplin, niewłaściwie powiadomiła mieszkańców o zbiórce podpisów. Zgodnie z ustawą powinno to zostać uczynione w sposób przyjęty zwyczajowo w danej gminie, co, według radnych i urzędników w Pelplinie, oznacza wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń urzędu i sołectwa oraz publikacji w biuletynie informacji publicznej”. Tutaj dalej nie będę czytał, bo to są dalsze udowadniania i tak dalej. I tak wygląda sprawa i nad tą sprawą tutaj tak dyskutujemy i te wszystkie wywody nasze do tego zmierzają. Ja nie odważę się żeby zagłosować odwrotnie, wbrew przepisom, bo będzie to zarzucone, tak jak już tu było wspomniane, przez pracowników straży, czy przez obywateli, że postąpiliśmy wbrew prawu. Ja nie jestem przeciwko temu referendum. Niech ono się odbędzie, ale niech to będzie wszystko prawne.

Proszę Pan Kaczmarek.

**Pan Kamil Kaczmarek** – sprawa Pelplina jest dużo bardziej skomplikowana niż tutaj jest przedstawione, ponieważ jest opinia i jest już, przynajmniej w gotowości, nie wiem czy już złożony, wniosek do wojewódzkiego sądu administracyjnego i sprawa zakończy się tam. Tam inicjatorzy, podobnie ja my, zamieścili informacje w prasie, zawarli informacje o tym jakie to jest, i tamtejszy statut nie reguluje tego, jaki to jest zwyczajowo przyjęty sposób. I mówienie o tym, że jest to prawo, jest nadużyciem, ponieważ została podjęta uchwała co najwyżej. Jest ona jakimś aktem prawa miejscowego, natomiast jest ona zakwestionowana w tej chwili i jeszcze nawet sama uchwała, o ile się nie mylę, nie ukazała się w dzienniku pomorskim, a także w tej chwili jest ona w sposób zgodny z prawem kwestionowana i podważana. Tak, że powoływanie się na ten precedens chyba jest zbędne. Wojewódzki Sąd Administracyjny w

Szczecinie wskazywał, że ten nakaz publikacji ma jedynie charakter celowy, a więc służy poinformowaniu mieszkańców, że te podpisy są zbierane i ma inicjatorom ułatwić, a sam w sobie nie ma kryterium formalnego. Być może Sąd Gdański podzieli tą opinię, być może ją odrzuci. Ja rozumiem, że wbrew temu co słyszeliśmy, decyzja nie należy do tego organu, o którym była wcześniej mowa.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – kończymy dyskusję uważam. Czy jeszcze jakieś uwagi? Jeżeli nie ma, to komisja zadecyduje, przegłosuje. Będzie protokół. Z protokołem będzie można się zapoznać. A decyzją będzie uchwała Rady Miasta.

Przewodniczący ogłosił 10 minutową przerwę.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – jest problem i prosimy o wyjaśnienie tego problemu. Komisja przystąpi teraz do formułowania wniosków, które będą zawarte w protokole, które później będą brane do sporządzenia opinii, która zostanie przedstawiona Radzie Miejskiej. No, chcielibyśmy, żeby to się stało 14., czyli w poniedziałek. Ja poprosiłem, żeby Panowie pozostawili nas samych. Panowie mówią, że nie zostawią nas samych. Panowie mówią, że będą nagrywali i nagrywają, i proszę o...

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – ustawa art. 16: „3. Do udziału w pracach komisji w charakterze obserwatora zaprasza się inicjatora referendum lub jego pełnomocnika. Inicjator referendum lub jego pełnomocnik może w razie potrzeby, w tym z własnej inicjatywy, składać komisji dodatkowe wyjaśnienia i przedstawiać dowody. Komisja może również żądać od inicjatora referendum lub jego pełnomocnika złożenia takich wyjaśnień i przedstawienia dowodów” i to jest kwestia odpowiedzi na pytanie, czy w dalszym ciągu jest praca komisji. Jeżeli jest praca komisji, no to Panowie mogą, że tak powiem, w charakterze obserwatorów przebywać. I to jest cała odpowiedź, tak.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – jeżeli tak, bardzo dobrze. Jedziemy dalej.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – jeżeli komisja uznała, że wszystko jest wyjaśnione i przystępuje do opracowania wniosków, no to Panów rola sprowadza się do tego, że będą siedzieć i tyle. Natomiast, to nie zmienia faktu, że nawet jak Panowie to sobie nagrywają, to nie jest do wykorzystania publicznie. To jest dla Panów wykorzystanie. Tego nie można publicznie wykorzystywać, oprócz tego, co będzie w protokole

**Pan Kamil Kaczmarek** – ja się nie zgadzam, ale przestałem nagrywać.

**Dyrektor Generalny Robert Wajlonis** – jest Pan w błędzie, bo Pan nie wie jakie dane osobowe, jakie informacje zostaną upublicznione.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – dziękuję za wykładnie. Przystępujemy do formułowania wniosków. Pierwszy wniosek, zgodnie z punktami, jak to omawialiśmy, tak po kolei przystępujemy do formułowania wniosków. Pierwszy wniosek dotyczący tych 17 list. Czy te listy komisja zalicza do ogólnej liczby głosów, czy tych list nie zalicza?

**Radny Mariusz Brunka** – czyli ja wnioskuję o uznanie tych list i zaliczenie do ogólnej liczby podpisów.

**Komisja 1 głosem „za”, przy 4 głosach „przeciw” nie poparła wniosku radnego Mariusza Brunki o uznanie za poprawne 17 list i zaliczenie znajdujących się na nich podpisów do ogólnej liczby podpisów.**

**Przewodniczący Edward Gabryś** – drugim punktem było...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – było zgodność wniosku z kartą poparcia.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – wniosek zawiera „... w wysokości 64,63 zł rocznie przez każdego mieszkańca”. Na listach poparcia jest dopisane „dorosłego”. Dla Rady Miejskiej będzie złożony wniosek, który czytałem pierwszy. Czyli uważamy, że jest błąd, czy pozostawiamy to bez...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – nie nazwałbym tego błędem. Natomiast użyłbym sformułowania „uchybień”, bo nie jest to formalny błąd, ale uchybienie dotyczące niezgodności treści wniosku z zapisem, który został umieszczony na karcie poparcia.

**Radny Mariusz Brunka** – ja w kwestii formalnej jeszcze. W zasadzie z chwilą podjęcia decyzji w pierwszej sprawie, to pozostałe są bezprzedmiotowe.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – nie, w opinii musi być wszystko i ja chcę, żeby było wszystko. A, czy będzie referendum, czy nie będzie referendum będzie decydowała Rada Miejska.

**Radny Marek Bona** – nagłówek karty do zbierania podpisów jest inny niż treść.

**Radny Mariusz Brunka** – że różnica między zapisem na karcie poparcia, a wnioskiem stanowi uchybienie.

**Radny Marek Bona** – ja tylko chciałbym wiedzieć z punktu widzenia prawnego, co to jest uchybienie?

**Radny Mariusz Brunka** – różne są uchybienia takie, które wywołują skutki bardzo poważne i takie, które nie wywołują skutków bardzo poważnych. Na pewno to jest, można byłoby kwalifikować, jako rodzaj jakiegoś uchybienia, ale pytanie, czy takie uchybienie daje się konwalidować, czyli uzdrowić później, czy się go nie da. Moim zdaniem, ten wniosek... W pierwszym my czegoś nie uznaliśmy, tak? Nie uznaliśmy określonych kart i we wniosku i w odpowiedzi na wniosek musi być ujęta jakaś nasza wola. Nie stwierdzenie, bo to nie jest przedmiot wniosku. Musi być wola uznania, albo nie. Albo jest jakiś tam zapis, który uznajemy za wiążący, albo nie. Ale to trzeba sformułować wniosku.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – wniosek będzie sformułowany jednoznacznie. Komisja ds. itd. opiniuje negatywnie wniosek inicjatorów referendum o przeprowadzenie referendum w sprawie takiej i takiej. Jeden z argumentów już dyskwalifikuje cały wniosek, czyli pierwszy, że nie uznajemy 17 kart z podpisami popierającymi. Zatem nie ma wystarczającej ilości podpisów popierających, bo jest ich zaledwie 3061. Gdyby doliczyć te 166 głosów, to byłaby wystarczająca ilość. To jest pierwszy ten wniosek, który tutaj głosowaliśmy, czy też argument, który głosowaliśmy dyskwalifikuje wniosek.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – idźmy po tych punktach i na koniec będzie wniosek końcowy, bo to nic nie daje.

**Radny Marek Bona** – wszystko daje. Panie Przewodniczący, bo ja sądzę, że jeżeli zanegowaliśmy 17 kart, to musimy napisać dlaczego je zanegowaliśmy. Bo jest tam dopisek taki i taki, i to musi być uwzględnione.

**Radny Mariusz Brunka** – wniosek podstawowy, to jest rozstrzygnięcie, czy uznajemy, czy nie uznajemy. To podjęliśmy w tej sprawie decyzję. A potem, na bazie tego jest dopisana jak gdyby opinia, bo we wniosku musi być jakieś rozstrzygnięcie i teraz też musi być sformułowany tak wniosek, żebyśmy coś rozstrzygnęli.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – teraz kwestia sformułowania wniosku, bo wniosek będzie jeden.

**Radny Mariusz Brunka** – no, ja mógłbym zgłosić wniosek o uznanie kompletności, ale to nie będziemy tak się bawić.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – wniosek naszego zespołu, biorąc pod uwagę fakt, że już ten pierwszy argument na „nie” przegłosowaliśmy i jesteśmy co do tego zgodni w ilości 4:1, to powinien być wniosek taki, że zespół jest...

**Radny Mariusz Brunka** – ja pod czymś takim nie głosowałem.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ale głosowaliśmy..., to znaczy, bo to będzie konkluzja jakaś taka.

**Radny Mariusz Brunka** – ale czy ona będzie ujęta w formie wniosku?

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – tak. Wniosku do rady.

**Radny Mariusz Brunka** – czyli będzie czwarty wniosek, rozumiem?

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – nie, to będzie wniosek do rady z powodu takiego, takiego i takiego.

**Radny Mariusz Brunka** – ale ja pod takim wnioskiem nie głosowałem. Ja głosowałem tylko pod wnioskiem, czy uznać karty, czy nie uznać.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – no dobrze, to głosujmy dalej w takim razie te pozostałe elementy.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – no, bo rozpoczęliśmy znów dyskusję, nad którą żeśmy już dyskutowali. We wniosku złożonym do Burmistrza, przez organizatorów referendum jest: „Podczas planowanego referendum zostanie postawione następujące pytania:

1. »Czy jest Pani/Pan za likwidacją Straży Miejskiej w Chojnicach?« (Proponowane odpowiedzi: »TAK«, »NIE«)
2. »Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem podatku na rzecz utrzymania Straży Miejskiej w Chojnicach w wysokości 64,63 zł rocznie przez każdego mieszkańca?« (Proponowane odpowiedzi: »TAK«, »NIE«)”.

To jest we wniosku. Na...

**Radna Renata Dąbrowska** – na listach jest „przez każdego dorosłego mieszkańca miasta”.

**Radny Mariusz Brunka** – no, ale z teraz z tego trzeba zrobić wniosek, żebyśmy mogli podać pod głosowanie.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ja proponowałem, aby to było jako uchybienie.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – w pytaniu drugim, między treścią pytania we wniosku, a treścią pytania na karcie jest uchybienie niezgodności, bo tu jest „każdego mieszkańca” a tam jest „każdego dorosłego mieszkańca”. Tak może być?

**Radny Mariusz Brunka** – nie. No, to musi być wniosek. To cały czas nie jest wniosek. To musi być wszystko w jednym porządnym zdaniu.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – to wniosek jest taki: „Wnoszę o uznanie, jako uchybienie, mające wpływ na ważność wniosku o przeprowadzenie referendum, niezgodność w zapisach...”. Jeżeli coś jest innego we wniosku, a co innego na kacie poparcia, to jest...

**Radny Mariusz Brunka** – nie, bo jak by ktoś napisał „a”, a byłoby „ą”, to już byśmy to uznali.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – ale chodzi o zapis.

**Radny Mariusz Brunka** – to musi być sformułowane jasno.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – no, to co proponujesz w takim razie?

**Radny Mariusz Brunka** – no, nie, ja trzymam kciuki. Ja już raz sformułowałem i nie wychodzi.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – no, więc: „Wnoszę o uznanie, jako uchybienie mające wpływ na ważność wniosku o przeprowadzenie referendum, niezgodności między treścią pytania drugiego we wniosku a pytaniem drugim sformułowanym na liście poparcia”.

**Komisja 4 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” poparła wniosek o uznanie, jako uchybienie mające wpływ na ważność wniosku o przeprowadzenie referendum, niezgodności między treścią pytania drugiego we wniosku a pytaniem drugim sformułowanym na liście poparcia.**

**Przewodniczący Edward Gabryś** – trzeci temat – sprawa ogłoszenia.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – zgodnie z art. 13 jest to informacja o zamiarze przeprowadzenia referendum.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – przeczytaj to.

**Radny Mariusz Brunka** – „Inicjator referendum, na swój koszt, podaje do wiadomości mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego przedmiot zamierzonego referendum, przy czym podanie do wiadomości w gminie następuje w sposób zwyczajowo przyjęty...”. Czyli w tym wypadku nie ma tu mowy, ani o ogłoszeniu, ani o informacji. Oczywiście to się sprowadza od ogłoszenia.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – podanie do wiadomości. Użyjmy tego sformułowania, które jest tutaj. No i wniosek taki, że: „Wnoszę o uznanie wniosku o przeprowadzenie referendum za nieodpowiedni z powodu niewypełnienia obowiązku zawartego w art. 13, czyli podania do wiadomości mieszkańców gminy przedmiotu zamierzonego referendum”.

**Radny Marek Bona** – proszę o powtórzenie wniosku.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – „Uznanie wniosku o przeprowadzenie referendum za...”

**Radny Mariusz Brunka** – jesteście pewni, że tam w trzynastce jest coś o wniosku? Ja tam nie znajduje tego.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – o jakim wniosku? Mówimy o wniosku dotyczącym referendum.

**Radny Mariusz Brunka** – nie, mówimy teraz o tej konkretnej sytuacji, czy ogłoszenie nastąpiło zgodnie z wymogami art. 13, czy nie?

**Radna Renata Dąbrowska** – wniosek nie został zgłoszony zgodnie z...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – inicjatorzy referendum nie podali do wiadomości Gminy Miejskiej Chojnice przedmiotu zamierzonego referendum w terminie...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – żeby było w tym wniosku zaznaczone, że po piśmie dostarczonym 7. do urzędu, co czytałem.

**Radny Mariusz Brunka** – to by musiał być następny wniosek, czy to się uznaje, czy się nie uznaje.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – to znaczy tak: „Wnoszę o nie uznanie zgłoszenia inicjatora referendum z dnia 7 września 2015r., jako nieodpowiadającego przepisom ustawy o referendum lokalnym”.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – no, to kto za taką treścią.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – chwileczkę, poprzedni też nie głosowaliśmy.

**Radny Mariusz Brunka** – to znaczy, drugiego nie mamy jeszcze przegłosowane.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – nie, dwa mamy przegłosowane. Trzeciego nie mamy i czwartego nie mamy. Wcześniej było o niedopełnieniu, powiedzmy, terminu zawiadomienia, czy poinformowania mieszkańców o przeprowadzeniu referendum. Taki sformułowaliśmy wcześniej.

**Komisja 4 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” poparła wniosek o uznanie wniosku o przeprowadzenie referendum za nieodpowiedni z powodu niewypełnienia obowiązku zawartego w art. 13, czyli podania do wiadomości mieszkańców gminy przedmiotu zamierzonego referendum.**

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – i teraz kolejny – nieprzyjęcie tego zawiadomienia, jako spełniającego przepisy ustawy. Taki wniosek został sformułowany.

**Radny Mariusz Brunka** – o takim wniosku wszyscy wiemy, że został sformułowany, pytanie brzmi, czy komisja nie powinna się do tego odnieść? Pomijam jeszcze to, że dzisiaj Pan Kamil złożył ponowne pismo, o którym też mamy wiedzę, co do przedmiotu tego. To jest kwestia...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – a można widzieć jakiej treści jest to?

**Radny Mariusz Brunka** – ono było omawiane, ale...

**Pan Kamil Kaczmarek** – ja przedstawiłem Panu Przewodniczącemu. W biurze podawczym powiedziano mi, że będzie przekazane Panu Przewodniczącemu.

**Radny Mariusz Brunka** – uzupełnienie wniosku, tak?

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – „Bazując na zapisach ustawy o referendum lokalnym proszę o zmianę w treści wniosku poprzez umieszczenie informacji, która miała zawierać dookreślenie, iż pytanie nr 2 proponowanego referendum dotyczyć powinno opodatkowania osób dorosłych. Proszę o korektę złożonego wniosku, aby treść pytania odpowiadała

zamierzeniom inicjatora. Pytanie zawarte we wniosku miało być identycznie brzmiące z tym umieszczonym na kartach z zebranymi podpisami. Pomyłka miała charakter edytorski”.

**Radny Mariusz Brunka** – pytanie brzmi, czy po prostu udawać, że tego nie ma i czekamy, aż tam gdzieś tam spłyne. No, ta informacja zanim do nas spływa, czy po prostu się też do tego donieść? To jest też kwestia nad którą trzeba się zastanowić. Generalnie, moim zdaniem, cokolwiek spływa do komisji i ma bezpośredni związek z przedmiotem sprawy powierzonej komisji, to komisja nie może udawać, że tego nie było, nie ma, że to udaje prawdziwy adres. W ogóle w administracji problem tego, że gdzieś wpływa na cudzy adres nie ma żadnego znaczenia. Ja nie przypisuję Przewodniczącemu ani komisji, tylko właśnie mówię o tym, że my musimy... Ktoś może z nas odbierać to, jako pewien rodzaj uciążliwości, ale skoro wiemy, że formalnie w tej sprawie, która dotyczy naszego postępowania, ktoś z czymś wystąpił... Ja nie wiem? Ja wołałby, żeby komisja się po prostu do tego odniosła. W prawo, czy w lewo.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – dlatego też sformułowałem to w ten sposób, że jest to „uchybiecie”. Nie warunek przekreślający. Dlaczego, bo z radnym Boną zadaliśmy sobie w przerwie...

**Radny Mariusz Brunka** – bo teraz przedmiotem jest to, czy te wyjaśnienia pisemnie zostały złożone, czy my je przyjmujemy, czy ich nie przyjmujemy? To jest tak naprawdę przedmiotem.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – tu jest do rozstrzygnięcia kwestia prawna, czy zostały zawarte terminy. Natomiast mówię, w moim rozumieniu, nie ma wpływu na to, czy popieramy, czy nie popieramy wniosek. Nie ma, dlatego nazwałem to „uchybieciem”. Świadomie i z pełną premedytacją nazwałem to „uchybiecie”. Ponieważ zadaliśmy sobie z radnym Boną trud i wyliczyliśmy, że ta kwota niecałych 65 zł, to ona nie wynika dla każdego mieszkańca, tylko wynika do osoby dorosłej. To są takie pobieżne szacunki, ale potwierdziły to, że w zamyśle inicjatorów były osoby dorosłe. Dlatego mówię uchybiecie formalne, takie, o którym wspominaliśmy, natomiast niemające...

**Radny Mariusz Brunka** – natomiast jest tak, że są uchybienia, które skutkują tak, albo różnie.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – moim zdaniem one nie skutkują na to czy odrzucamy wniosek, czy nie.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – czyli nie odnosimy się do tego pisma. To pismo się tutaj dołączy, a wniosek mamy „uchybiecie”, czyli nie kwestionujemy tego, że tu...

**Radny Mariusz Brunka** – to nie byłoby podstawą do odrzucenia całego...

**Przewodniczący Edward Gabryś** – tak.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – to mamy cztery?

**Przewodniczący Edward Gabryś** – no, nie mamy czterech.

**Radna Renata Dąbrowska** – głosowany nie był.

**Radny Mariusz Brunka** – to jeszcze raz mógłbym usłyszeć ten wniosek?

**Przewodniczący Edward Gabryś** – czwarty wniosek dotyczy pisma złożonego przez Pana...

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – że zostało złożone po terminie najogólniej rzecz biorąc.

**Radny Mariusz Brunka** – no i teraz ujmij ten wniosek.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – mamy już ten wniosek. Trzeba było słuchać.

**Radny Mariusz Brunka** – to ja proszę o ponowne przeczytanie tego wniosku, żebym wiedział nad czym głosuję.

**Radny Marek Bona** – wnioskuje się o nieuznanie zgłoszenia informacji o zamierzonym referendum lokalnym; co nie zostało dopełnione zgodnie z art. 13 i 14 ustawy o referendum lokalnym.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – pomieszane tam jest.

**Radny Marek Bona** – jak pomieszałem. No, to powiedz mi co ja pomieszałem? Bo to jest ten wniosek, który został złożony 7., a art. 13 mówi o tym, że... to znaczy o ogólnie przyjętych zasadach w Gminie Miejskiej Chojnice. To muszę wnioskować o nieuznanie tego zgłoszenia.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – „Wnoszę o nieuznanie pisma Pana Kamila Kaczmarka z dnia 7 września 2015r., jako podanie do wiadomości informacji o zamierzonym referendum”.

**Komisja 4 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” poparła wniosek o nieuznanie pisma Pana Kamila Kaczmarka z dnia 7 września 2015r., jako podanie do wiadomości informacji o zamierzonym referendum.**

**Radna Renata Dąbrowska** – na podstawie tych wniosków powinniśmy teraz Przewodniczącego upoważnić o przygotowanie projektu opinii.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – upoważnić Przewodniczącego do przygotowania opinii dla Rady Miejskiej.

**Komisja 5 głosami „za” (jednogłośnie) upoważniła Przewodniczącego Komisji do przygotowania projektu opinii, która zostanie przedłożona Radzie Miejskiej.**

**Przewodniczący Edward Gabryś** – ja myślę, że z treścią takiej opinii będziecie się mogli zapoznać w piątek.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szlanga** – to znaczy, ja mam prośbę, bo w piątek mi nie pasuje i jak ta opinia będzie gotowa, to żeby ją mailem rozesłać.

**Radny Marek Bona** – ale jakby coś było nie tak, to musimy się w poniedziałek spotkać. W poniedziałek jest sesja to na 8. rano wtedy.

**Radny Mariusz Brunka** – o 8.15.

Przewodniczący komisji o godz. 13.30 ogłosił przerwę w posiedzeniu do dnia 14 września 2015r. do godz. 8.15.

**Po przerwie w dniu 14 września 2015r. o godz. 8.15 komisja zebrała się w składzie:**

- Edward Gabryś – przewodniczący
- Antoni Szlanga – zastępca przewodniczącego

- Renata Dąbrowska
- Marek Bona
- Mariusz Brunka

Lista obecności w załączeniu.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – otworzył po przerwie kolejną część posiedzenia komisji doraźnej do sprawdzenia wniosku o przeprowadzenie referendum lokalnego.

Chciałbym Państwa zapoznać z opinią w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum lokalnego w przedmiocie funkcjonowania (likwidacji) Straży Miejskiej w Chojnicach i samoopodatkowania mieszkańców na ten cel.

Odczytał treść proponowanej opinii.

Zapytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionej opinii.

**Z-ca Przewodniczącego Antoni Szłanga** – to znaczy, ja mam takie redakcyjną uwagę. Na pierwszej stronie w pkt 3 jest „Rady Miasta Chojnice”, a zgodnie ze statutem powinno być „Rady Miejskiej w Chojnicach”.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – dobrze można to zmienić. Myślę, że wszystko o czym mówiliśmy podczas naszych prac jest zawarte w tej opinii i prosiłbym o przegłosowanie tej opinii.

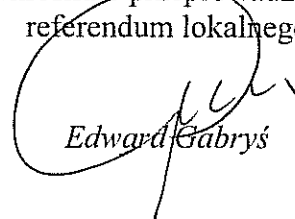
**Radny Mariusz Brunka** – ja do treści opinii nie mam uwag, chociaż przyjmując tą opinię jak gdyby podpisuję się pod określoną konkluzją, a ja do tej konkluzji nie jestem na 100% przekonany, jak wiecie, dlatego, że miałem inne zdanie, co do kart. Tu się w tym głosowaniu wstrzymam, a podpiszę całość.

**Przewodniczący Edward Gabryś** – kto jest za taką treścią?

**Komisja 4 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” przyjęła opinię w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum lokalnego w przedmiocie funkcjonowania (likwidacji) Straży Miejskiej w Chojnicach i samoopodatkowania mieszkańców na ten cel (opinia w załączeniu).**

Na tym Przewodniczący zamknął posiedzenie komisji.

Przewodniczący  
komisji doraźnej do sprawdzenia  
wniosku o przeprowadzenie  
referendum lokalnego



Edward Gabryś

## OPINIA

### w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum lokalnego w przedmiocie funkcjonowania (likwidacji) Straży Miejskiej w Chojnicach i samoopodatkowania mieszkańców na ten cel

Komisja doraźna Rady Miejskiej w Chojnicach do sprawdzenia wniosku o przeprowadzenie referendum lokalnego, powołana Uchwałą Nr IX/94/15 z dnia 24 sierpnia 2015r. Rady Miejskiej w Chojnicach, w składzie:

- 1) Edward Gabryś – przewodniczący komisji
- 2) Antoni Szlanga – zastępca przewodniczącego komisji
- 3) Renata Dąbrowska
- 4) Marek Bona
- 5) Mariusz Brunka

po analizie dokumentów i wysłuchaniu wyjaśnień inicjatora referendum, dotyczących wniosku o przeprowadzenie referendum lokalnego, którego przedmiotem ma być funkcjonowanie (likwidacja) Straży Miejskiej w Chojnicach i samoopodatkowanie mieszkańców, stwierdza, że przedłożony wniosek nie spełnia wymogów ustawy i zawiera uchybienia, których nie można usunąć. W związku z powyższym zgodnie z art. 16 ust. 5 o referendum lokalnym przekazuje niniejszą opinię Radzie Miejskiej w Chojnicach.

Zadaniem Komisji było sprawdzenie, czy wniosek mieszkańców o przeprowadzenie referendum w przedmiocie funkcjonowania likwidacji Straży Miejskiej w Chojnicach, złożony w dniu 17 sierpnia 2015 roku, odpowiada przepisom ustawy z dnia 15 września 2000 roku o referendum lokalnym.

Zadaniem tym komisja zajmowała się na posiedzeniach, podczas których obecni byli, w charakterze obserwatorów, inicjatorzy referendum.

Komisja przyjęła konieczność weryfikacji wniosku w następującym zakresie:

- 1) czy wniosek wpłynął w terminie określonym w art. 14 ust. 1 ustawy – tj. w ciągu 60 dni od złożenia powiadomienia o zamiarze przeprowadzenia referendum, tj. do dnia 24 sierpnia 2015 r.
- 2) czy wniosek został złożony przez uprawniony podmiot – czy nazwa wnioskodawcy jest zgodna z nazwą inicjatora, określoną w zawiadomieniu - art. 11 ust. 2 ustawy,
- 3) czy wniosek został złożony i podpisany przez uprawnioną osobę – Pełnomocnika Inicjatora Referendum, którym może być osoba, której przysługuje prawo wybierania do Rady Miejskiej w Chojnicach - art. 12 ust. 4 ustawy (osoba pełnoletnia, która figuruje w stałym rejestrze wyborców Miasta Chojnice),
- 4) czy wniosek zawiera pytanie referendum bądź warianty pytań zaproponowane do wyboru art. 15 ust. 2 ustawy,
- 5) czy inicjator spełnił obowiązek powiadomienia mieszkańców o zamierzonym referendum wraz z uzasadnieniem – art. 13 ust. 1 i 3 ustawy – w razie braku dokumentów potwierdzających, to Komisja wystąpi do Pełnomocnika Inicjatora Referendum o przedłożenie stosownych dokumentów, potwierdzających realizację tego obowiązku,
- 6) czy karty z podpisami poparcia są prawidłowe – (art. 14 ust. 2 ustawy), tzn. czy zawierają następujące elementy:
  - a) informację o przedmiocie zamierzonego referendum,
  - b) informację o tym, że poparcia nie można wycofać,

- c) nazwę i adres siedziby statutowej struktury terenowej partii politycznej – musi być zgodny z nazwą i siedzibą na wniosku o przeprowadzenie referendum oraz na zawiadomieniu o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum,
  - d) nazwisko i adres Pełnomocnika – musi być zgodny z nazwą i siedzibą na wniosku o przeprowadzenie referendum oraz na zawiadomieniu o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum,
  - e) zachowanie kolejności podpisów na poszczególnych kartach,
- 7) czy inicjatywę przeprowadzenia referendum poparła podpisami wymagana liczba mieszkańców (art. 14 ust. 1 oraz art. 4 pkt 1 ustawy).

Ustalenia Komisji są następujące:

- 1) Wniosek o przeprowadzenie referendum złożono w wymaganym ustawą terminie.
- 2) Wniosek został złożony przez uprawniony podmiot – grupę obywateli.
- 3) Wniosek zawiera w swej treści pytania referendum.
- 4) Pełnomocnik do wniosku w sprawie referendum dołączył 324 karty zawierające 4392 podpisy.

Komisja skierowała przeliczone karty poparcia do Burmistrza celem stwierdzenia prawidłowości podpisów (imiona, nazwiska, adres zamieszkania, nr PESEL oraz podpis). Dokonana weryfikacja przez Wydział Spraw Obywatelskich przedstawia się następująco:

- zweryfikowano - 4377 podpisów,
- nie zweryfikowani są z powodu błędów (błędne nazwisko, błędny nr PESEL, brak nr PESEL, nie figuruje w rejestrze wyborców gminy miejskiej Chojnice) – 1145 podpisów
- podwójnie i potrójnie wpisani – 47 podpisów
- karty budzące wątpliwość do weryfikacji przez Komisję – 17 kart o różnych numerach.

Referendum lokalne przeprowadza się na wniosek co najmniej 10% uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy. Na podstawie meldunku kwartalnego rejestru wyborców gminy miejskiej Chojnice za III kwartał 2015 r. liczba mieszkańców uprawnionych do głosowania, objętych rejestrem wyborców, wynosiła 31639 osoby. W związku z tym odpowiednia liczba mieszkańców popierających wniosek referendalny (10%) to 3164.

Na mocy art. 14 ust. 4 ustawy mieszkaniec jednostki samorządu terytorialnego popierający wniosek o przeprowadzenie referendum podaje na karcie nazwisko, imię, adres zamieszkania i numer ewidencyjny PESEL, potwierdzając wymienione dane własnoręcznym podpisem. Wszystkie określone w tym przepisie dane osobowe są istotne, muszą więc być kompletne, ponieważ służą do identyfikacji osób popierających wniosek i ułatwiają weryfikację tego poparcia.

Komisja, po weryfikacji złożonych podpisów, uznała, iż ogólna liczba prawidłowo złożonych podpisów, wyniosła 3061 i nie przyjęła jako spełniające wymogi ustawy o referendum lokalnym 166 podpisów złożonych na 17 kartach o nr 11, 24, 28, 38, 42, 141, 142, 171, 219, 252, 256, 268, 271, 292, 300, 305 i 319, zawierających dodatkowe adnotacje w postaci zakreśleń odpowiedzi na pytania referendalne. W związku z powyższym Komisja uważa, że inicjatorzy przeprowadzenia referendum nie przedstawili wymaganej ilości podpisów popierających wniosek o referendum.

- 5) Komisja uznała, iż Inicjator Referendum nie spełnił wymogów zawartych w artykule 13 ust. 1 ustawy, który brzmi: „*Inicjator referendum, na swój koszt, podaje do wiadomości mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego przedmiot zamierzonego referendum, przy czym podanie do wiadomości w gminie następuje w sposób zwyczajowo przyjęty w danej gminie*”. Z zebranej przez Komisję dokumentacji wynika, iż sposób zwyczajowego ogłoszenia na terenie gminy został zdefiniowany w § 28 ust.7 Statutu Miasta Chojnice, jako wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu oraz na stronie internetowej Miasta (statut zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Chojnicach i ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego).

Bezspornym pozostaje fakt, iż Pełnomocnik do czasu złożenia w dniu 17 sierpnia 2015 r. Burmistrzowi Miasta Chojnice wniosku w sprawie referendum, ani w trakcie 60-dniowego terminu zbierania podpisów poparcia nie uczynił tego. Dokonanie tegoż obowiązku nastąpiło w dniu 7 września 2015 roku tj. po ustawowym terminie, po uzyskaniu informacji o braku formalnym od komisji doraźnej.

- 6) Komisja zauważyła, niezgodność między zapisem we wniosku a zapisem na karcie poparcia o przeprowadzenie referendum. Zapis we wniosku w drugim pytaniu sformułowany został w następujący sposób: „2. Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem podatku na rzecz utrzymania straży miejskiej w Chojnicach w wysokości 64,63 zł rocznie przez **każdego mieszkańca**?”. Natomiast na kartach poparcia to samo pytanie sformułowane zostało „2. Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem podatku na rzecz utrzymania straży miejskiej w Chojnicach w wysokości 64,63 zł rocznie przez **każdego dorosłego mieszkańca miasta**?”

W trakcie posiedzenia Pełnomocnik inicjatora referendum Pan Kamil Kaczmarek poinformował komisję, że na ręce Burmistrza Miasta złożył w dniu 9 września 2015 roku uzupełnienie wniosku zmieniające treść pytania drugiego proponowanego referendum na zgodne z zapisem pytania drugiego na kartach poparcia. Działanie takie jest de facto złożeniem wniosku w nowym brzmieniu i to po upływie zakreślonego ustawą terminie.

W związku z powyższym Komisja uznała przedstawiony wyżej fakt jako uchybienie.

Na podstawie powyższych ustaleń komisja ostatecznie rekomenduje Radzie Miejskiej w Chojnicach odrzucenie wniosku z dnia 17 sierpnia 2015r., złożonego przez Pana Kamila Kaczmarka – Pełnomocnika inicjatora referendum w sprawie przeprowadzenia referendum w przedmiocie funkcjonowania (likwidacji) Straży Miejskiej w Chojnicach oraz samoopodatkowania mieszkańców na ten cel.

Podpisy członków komisji:

1) Edward Gabryś

2) Antoni Szlanga

3) Renata Dąbrowska

4) Marek Bona

5) Mariusz Brunka